Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 355 Wtorek, dnia 30 grudnia 1930 r. Rok IV

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8. Odnoszenie do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez zaznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15.
Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz.
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Profesorowie nie mieli prawa zabierać głosu

W SPRAWIE BRZESKIEJ

Odpowiedź posła dra Domaszewicza na list swych kolegów uniwersyteckich

Ostatni „więźniowie brzescy" zostali wczoraj zwolnieni

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Zakopanego p. premjer Sławek i inni ministrowie, którzy bawili na wywczasach świątecznych. Zdaniem pism opozycyjnych w najbliższym czasie należy oczekiwać ważnych narad czynników rządzących w sprawie odpowiedzi rządu na interpelację i wnioski brzeskie i decyzji co do wszczęcia śledztwa w tej sprawie.

W związku z t. zw. „sprawą brzeską", w kołach opozycyjnych mówi się wiele o mającej nastąpić w najbliższych dniach wizycie prof. Krzyżanowskiego na Zamku. Zdaniem tych sfer prof. Krzyżanowski ma wręczyć P. Prezydentowi specjalny memorjał profesorów wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie brzeskiej.

Odpowiedź prof. dra Domaszewicza

W warszawskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywarł ogłoszony wczoraj przez posła, profesora uniwersytetu lwowskiego dra Aleksandra Domaszewicza — pułkownika rezerwy, następujący list, który podajemy w obszernem skróceniu:

Niektórzy profesorowie uniwersytetu wystosowali do członków Sejmu i Senatu list w sprawie rzekomo nieludzkiego traktowania grupy b. posłów, OSKARŻONYCH O ZBRODNIE POLITYCZNE I KRYMINALNE i umieszczonych na czas śledztwa w więzieniu brzeskiem.

Po zapoznaniu się z treścią listu i ze sygnującemi go podpisami oświadczam, że JAKO CZŁONEK SEJMU NICZEGO W TEJ SPRAWIE NIE UCZYNIĘ, gdyż nie uważam, abym jako poseł miał w tej sprawie jakiejkolwiek kompetencje, zaś jako obywatel MAM PEŁNE ZAUFANIE I DO ORZĄDÓW I DO SĄDÓW, że jeśli były jakieś nadużycia, to je ukrócą i ukarzą i że w każdym razie POSTĄPIĄ ZGODNIE Z INTERESAMI PAŃSTWA.

NIKT NIEMA PRAWA BUDZIĆ W SPOŁECZEŃSTWIE CO DO TEGO JAKICHKOLWIEK WĄTPLIWOŚCI PRZEZ JAKIEKOLWIEK NAWOŁYWANIA.

Nie ma tego prawa Sejm i Senat, a nie mają tembardziej profesorowie wyższych uczelni.

Publiczne wystąpienie Panów NARUSZA W WYSOKIM STOPNIU ZASADY PRAWNEGO I PUBLICZNEGO PORZĄDKU i jest demonstracją polityczną, która jątrzy ludność, podrywa zaufanie narodu do rządu i PODWAŻA AUTORYTET WŁADZY PAŃSTWA ORAZ AUTORYTET POLSKI ZA GRANICĄ.

Jeśli Panom — w co nie wątpię — chodziło o samą rzecz, a nie o publiczną demonstrację, to jedyną drogę dla Panów, jako profesorów i wysokiej rangi urzędników państwowych w sprawie tej była droga służbowa do p. ministra oświaty.

Nie mogę wreszcie pominąć milczeniem tej okoliczności, że LIST PANÓW JEST WYPADKIEM BEZ PRECEDENSU choć nieraz już miały miejsce zdarzenia, któreby bardziej uzasadniały publiczne wystąpienia luminarzy nauki polskiej w sprawach, w których prawo, kultura, etyka, humanitaryzm, a nadewszystko dobro naszej ojczyzny było z pewnością bardziej dotknięte aniżeli w tej, dotąd niezbadanej sprawie.

Rzecz cała jest tembardziej dziwna, że zarówno deklaracja złożona w Sejmie przez posła Koca, jak i odpowiedź prof. Krzyżanowskiemu, NIE POZWALA JUŻ ODDAWNA NIKOMU, MIEĆ ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI, ŻE OSKARŻENIE PODNIESIONE PRZECIW FUNKCJONARJUSZOM WIĘZIENIA W BRZEŚCIU, BĘDĄ ZBADANE, a jeśli odpowiadają prawdzie, zostaną skierowane do sądów, celem osądzenia i ukarania.

(—) poseł Domaszewicz.

Bagiński i Dubois na wolności

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, p. Demant, powziął decyzję, co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do posła Dubois i p. Bagińskiego. —

Poseł Dubois zostanie zwolniony z więzienia za kaucją 10.000 zł., p. Bagiński — za kaucją 5.000 zł. — Dowiadujemy się, że dnia 29-go b. m. w godzinach popołudniowych rodziny obydwuch złożyły wymagane kaucje. —

Wobec tego poseł Dubois i p. Bagiński opuścili tegoż dnia wieczorem więzienie w Grójcu. — (ISKRA)

Marszałek Joffre umierający

PARYŻ, 29.XII. Biuletyn poranny o stanie zdrowia marszałka Joffre b. dowódcy wojsk koalicyjnych w wojnie światowej stwierdza, że noc minęła spokojnie. Chory jest niezmiernie słaby, lecz zachowuje zupełną przytomność umysłu. Pomimo że stan serca jest stosunkowo bardzo dobry, katastrofa uważana jest obecnie za kwestję już nie dni, lecz godzin. Doktorzy nie mają nadziei, że chory przeżyje noc.

PARYŻ, 29.XII. Doktorzy, czuwający przy łożu marszałka Joffre'a, dostrzegli dziś o świcie na twarzy chorego skurcz, świadczący o rozpoczynającym się paraliżu. Dzięki energicznym zabiegom, niebezpieczeństwo udało się chwilowo zażegnać. Lekarze wyrażają podziw dla niezwykłej żywotności organizmu chorego, którego siły jednak dobiegają już końca.

W ciągu ranka i popołudnia w dalszym ciągu cały szereg osób odwiedził mieszkanie marszałka Joffre'a, zapytując o stan chorego. Król hiszpański nadesłał depeszę.

PARYŻ, 29.XII. Wydany o godzinie 15.45 biuletyn o stanie zdrowia marszałka Joffre'a stwierdza, iż stan jest nader poważny, przy jednoczesnem wielkiem osłabieniu.

PARYŻ, 29.XII. Stan zdrowia marszałka Joffre'a jest beznadziejny. O godz. 17.30 rozpoczęła się agonja.

Min. Składkowski na Śląsku

badał sprawę zajść przedwyborczych

Katowice 29 grudnia.

Dnia 29-go b. m. bawił na Śląsku minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski. Minister zwiedził te miejscowości, w których miały miejsca zajścia przedwyborcze. P. minister Składkowski odbył szereg rozmów z przedstawicielami władz i miejscowej ludności oraz z osobami poszkodowanemi w skutek zajść. Po odbyciu konferencji minister Składkowski odjechał do Warszawy.

Katowice 29 grudnia.

Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko 8-miu osobom oskarżonym w związku z zamordowaniem komendanta posterunku policji w Golasewicach ś. p. Sznapki rozpocznie się 7-go stycznia 1931 roku. Na rozprawę powołano około 30 świadków. Rozprawa potrwa rawdopodobnie 3 dni.

Trocki atakuje Stalina

i ośmiesza jego plan gospodarczy

PARYŻ, 29.XII. W organie francuskiej grupy zwolenników Trockiego, „La Verite", ukazał się znamienny artykuł Trockiego, w którym przywódca opozycji komunistycznej poddaje druzgocącej krytyce politykę Stalina oraz pięcioletni plan gospodarczy uprzemysłowienia Sowietów.

Trocki stwierdza, że powoływanie się rządowej prasy sowieckiej na rzekomy entuzjazm robotników i na postępy gospodarcze jest zwykłą obłudą. Twierdzenie Stalina, że sowiety w rozwoju gospodarczym wyprzedzą Amerykę i inne państwa, może wywołać, zdaniem Trockiego, jedynie śmiech.

Najbardziej charakterystyczną cechą socjalizmu, twierdzi Trocki, jest podniesienie produkcji do tego stopnia, że potrzeby całej ludności są zaspakajane. W związku sowieckim obecnie w trzecim roku pięcioletniego planu i w 13-tym roku istnienia dyktatury proletarjatu niema ani towarów przemysłowych, ani żywności. Dlatego też wszystko co ten, kto nazywa ten obecny stan rzeczy, panujący w sowietach, socjalizmem, jest oszczercą.

ZATRUCIE

gazem świetlnym

Berlin 29 grudnia.

W jednej z większych fabryk bielizny w Berlinie wydarzył się dziś ciężki wypadek gromadnego zatrucia gazem świetlnym. 29 kobiet uległo ciężkiemu zatruciu, z których 9 w stanie ciężkim musiano odstawić natychmiast do szpitala.

26 oficerów hiszpańskich

stanie przed sądem wojennym

Madryt 29 grudnia.

Ogłoszona została urzędowa lista, na której widnieją nazwiska 5-ciu majorów i 21 niższych oficerów, oddanych do dyspozycji Ministerstwa Wojny, którzy stawieni zostaną przed sądem za udział w buncie na lotnisku Czterech Wiatrów. (PAT)

ZAGINĄŁ

samolot z pasażerami

AGADIR, 29.XII. Samolot handlowy, lecący z Dakaro do Tuluzy, w nocy z 26 na 27 b. m. w rejonie Villa Cisneros. Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatów. Na pokładzie samolotu znajdowało się trzech podróżnych, w tej liczbie konsul włoski w Fezie.

KATASTROFA

na morzu

Tryjest 29 grudnia.

Łódź podwodna podczas prób zagłębiania się w nocy przecięła na połowę łódź rybacką. Załoga łodzi podwodnej ratowała rybaków.

OBECNA SYTUACJA GOSPODARCZA

w oświetleniu Instytutu Badania Konjunktur i Cen

Zwiększenie bezrobocia w przemyśle włókienniczym i budowlanym

W innych gałęziach stan zatrudnienia nie uległ zmianie

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Przewidywane na miesiące zimowe zmniejszenie rozmiarów wytwórczości przemysłowej rozpoczęło się już w listopadzie r. b. Obliczany z wyeliminowaniem sezonowości wskaźnik produkcji spadł ze 109,7 w październiku do 105,9 w listopadzie. W grudniu nastąpiła dalsza redukcja wytwarzania, na co wskazuje pewien ponadsezonowy wzrost liczby bezrobotnych. Zmniejszenie zatrudnienia nastąpiło we wszystkich gałęziach, związanych z ruchem budowlanym, oraz w przemyśle włókienniczym. W innych gałęziach produkcja utrzymuje się naogół na dotychczasowym poziomie.

Redukcja stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, która się rozpoczęła z końcem października, okazała się konieczna z powodu niedostatecznego zbytu tkanin w sezonie jesiennym, znacznie niższego od przewidywanych obrotów.

Zarówno przemysł jak i handel włókienniczy liczyły na dalszy wzrost obrotów w sezonie jesiennym; w związku z tem rozmiary produkcji tkanin były stopniowo zwiększane, poczynając od lipca.

Zamiast jednak spodziewanego zwiększenia obrotów nastąpiło ich zmniejszenie, które poza penwemi przesunięciami w normalnej sezonowości obrotów pozostawało we wrześniu i w październiku w związku z zaburzeniami w obrocie pieniężnym, później zaś było wynikiem powstrzymywania się ludności miast od dokonywania zakupów z powodu ogólnego skurczenia się obrotów i wzrostu bezrobocia, oraz zmniejszenia się siły nabywczej ludności rolniczej, wywołanego dalszym spadkiem cen zbóż, a przedewszystkiem pogorszeniem się warunków i możliwości zbytu artykułów produkcji hodowlanej.

Niedostateczne zapasy tkanin wiosennych i letnich na składach stwarzają jednak możliwości rozszerzenia produkcji na nadchodzący sezon wiosenny. Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrzenia. Przesilenie na rynkach zwierzęcych, a zwłaszcza trzody chlewnej dotyka przedewszystkiem głównego źródła przychodów drobnego rolnictwa, które, jak dotąd, dzięki elastyczności potrzeb w gospodarce częściowo naturalnej, opierało się stosunkowo skuteczniej od gospodarstw folwarcznych kryzysowi zbożowemu.

Należy przypuszczać, że udział rolników w obrocie gospodarczym kraju został zredukowany na czas dłuższy. Pogorszenie się konjunktury w rolnictwie pociągnęło za sobą zwiększenie się trudności finansowych rolników, a w konsekwencji wzrost protestów wekslowych. We włókiennictwie, mimo znacznych trudności zby tu można mówić co najwyżej o zatrzymaniu się dotychczasowej silnej poprawy wy płacalności.

Wkłady w bankach warszawskich i poznańskich wykazały w listopadzie dalszy spadek, związany głównie z trudnościami finansowemi rolników; był on w listopadzie jednak mniejszy, niż w październiku. W bankach śląskich, łódzkich, krakowskich i lwowskich zauważono dalszy wzrost wkładów nieco silniejszy w listopadzie niż w październiku.

Wyjątkowo silny wzrost wkładów nastąpił w kasach oszczędności. Wzrost ten nastąpił częściowo wobec powrotu wkładów, wycofanych w poprzednich miesiącach.

Pomimo ustania tezauryzacji walut obcych, na co wskazuje spadek kursu banknotów dolarowych poniżej kursu dewizy dolarowej, rezerwy kruszcowo - walutowe Banku Polskiego wykazały dalszy spadek, który tłumaczy się spłacaniem długów państwowych i bankowych, częściowo w związku z nadejściem terminów płatności, częściowo zaś w związku ze ściąganiem należności przez Banki Francuskie, wywołane przejściowemi trudnościami na tamtejszym rynku pieniężnym. — (ISKRA)

Przesilenie gospodarcze

nie osiągnęło punktu szczytowego

P. Jar. Preiss, prezes Federacji przemysłu czechosłowackiego i dyrektor generalny „Zivonostenska Banka" w przemówieniu swem o położeniu gospodarczem wyraził pogląd, że przesilenie obecne nie dosięgło swego punktu szczytowego, lecz już nie jesteśmy daleko od tego punktu. — (ISKRA)

Spadek protestów wekslowych

wyniósł w listopadzie w porównaniu z ub. m. 11 proc.

Według danych Gł. Urzędu Stat. w listopadzie r. b. zaprotestowano w całym kraju 399.439 weksli na sumę 106.140 tys. zł., podczas gdy w listopadzie r. ub. — 477.238 weksli na 117.933 tys. zł. — W porównaniu z październikiem r. b. liczba zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 11%, suma — o 7,6%. Przeciętna wartość zaprotestowanego weksla wynosiła 266 zł. wobec 256 zł. w październiku r. b. — (ISKRA)

ZATOR

na rzece Narwie

Tallin 29 grudnia.

Na rzece Narwie poniżej miasta Narwy utworzył się ogromny zator lodowy długości 8 kilometrów. Próby wysadzenia zatoru przez oddziały saperów nie odniosły skutków. Woda gwałtownie przybiera i niżej położonym miejscowościom grozi zalew. Ludność pośpiesznie opuszcza zagrożone miejscowości.

Premjer Grecji w Warszawie

Dostojny gość zabawi w Polsce 4 dni

Wizyta premjera Venizelosa ma charakter kurtuazyjny

Dnia 30-go b. m. rano przyjeżdża do Warszawy prezes rady ministrów Grecji p. Eleuterjos Venizelos z małżonką, dyr. dep. politycznego p. Mellasem oraz sekretarzem osobistym p. Lambrosem. Przed południem złoży on szereg oficjalnych wizyt.

Wieczorem p. minister spraw zagranicznych, Zaleski, wydaje na cześć gościa obiad, a następnie w salonach pałacu Krenenberga raut, na którym obecni będą przedstawiciele świata politycznego, dyplomacji, kulturalnego.

Dnia 31-go b. m. w godzinach przedpołudniowych premjer Venizelos zwiedzi miasto, a następnie będzie podejmowany śniadaniem przez Pana Premjera Sławka w Prezydjum Rady Ministrów. Wieczorem tego dnia p. Venizelos będzie obecny w jednym z teatrów stołecznych.

Dnia 1-go stycznia p. minister Zaleski wydaje śniadanie dla pana premjera Venizelosa, wieczorem zaś poseł Grecji w Warszawie wydaje obiad i raut w salonach hotelu Europejskiego.

Dnia 2-go stycznia p. premjer Venizelos przyjęty będzie na uroczystej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, po której odbędzie się w ściśłem gronie śniadanie. Tego dnia p. Venizelos opuści Warszawę, udając się do Wiednia.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wizyta premjera Venizelosa w Warszawie, zapowiedziana i ustalona szereg miesięcy temu ma charakter kurtuazyjny. Polskę i Grecję łączą przyjaźne i serdeczne stosunki, które niejednokrotnie znajdowały swój wyraz we współpracy ministrów spraw zagranicznych obu państw na terenie międzynarodowym, a przedewszystkiem na terenie Genewy.

Poza przyjaźnemi stosunkomi politycznemi, łączącemi Grecję z Polską, obydwa te państwa są związane ze sobą licznemi wspólnemi interesami o charakterze ściśle gospodarczym, co zostało uregulowane w polsko-greckim traktacie handlowym zawartym na wiosnę roku bieżącego.

Tak więc wizytę premjera Venizelosa w Warszawie należy traktować jako nowy doniosły etap w rozwoju przyjaznych stosunków między Rzplitą Polską a Republiką Grecką.

Zdaniem jednego z pism opozycyjnych w Warszawie, przyjazd b. premjera greckiego Venizelosa do Warszawy związany jest poza wzmiankowanemi względami ze sprawą pertraktacyj o pożyczkę zagraniczną dla polskiego Monopolu Tytoniowego.

Grecja dusi się od nadmiaru zapasów tytoniu i ubiegając się o rynki zbytu, ma zapewnienie ze strony szeregu banków francuskich finansowego zrealizowania większych tranzakcyj tytoniowych. Na tem tle rozpocząć się mają w Warszawie rokowania pożyczkowe dla Polski.

Olbrzymi grad

wstrzymał eskadrę samolotów włoskich

PARYŻ, 29.XII. Włoska ekipa lotnicza, złożona z 12 wodnopłatowców, która pod dowództwem ministra lontictwa Balbo, odbywa lot z Włoch do Brazylji, musiała z powodu zatrzymać się w miejscowości Bilona, w portugalskiej Gwinei, z powodu uszkodzeń, wyrządzonych przez grad niezwykłej wielkości.

Minister Balbo prosił telegraficznie o przysłanie zapasowych śmigieł, które w niedzielę zostały zabrane przez specjalny samolot francuski w Casablanca. Niestety jednak, z powodu uszkodzenia motoru samolot ten był zmuszony do lądowania na południowym cyplu Marokka. Z Adagiru wysłano samolotowi natychmiast z pomocą nowy aparat, który ma zabrać francuski aparat. Dziś z Casablanci będzie wysłany ponownie samolot z 7 zapasowemi śmigłami.

W BURMIE

nastąpiło uspokojenie

Rangoon 29 grudnia.

Według komunikatu urzędowego, nastąpiła znaczna poprawa w sytuacji, która wytworzyła się w następstwie nielannego krwawego buntu. Buntownicy kryją się w dalszym ciągu w dżungli, skąd wychodzą nocami do wsi w celu zaopatrzenia się w proch i amunicję, ale unikają zetknięcia z policją. Ludność powraca do równowagi.

LITEWSKI

minister w Wilnie

Wilno 29 grudnia.

Dziś wieczorem przybył do Wilna litewski minister komunikacji dr. Witold Wilejszys wraz z bratem swym Janem, rejentem z Wilkomierza i córką swą Walentyną na pogrzeb matki, która zmarła na anewryzm serca.

Wybrzeże morskie ZAMARZŁO

Gdynia 29 grudnia.

Z powodu silnego mrozu, panującego w nocy z 28 na 29 b. m. morze przy wybrzeżu gdyńskim zamarzło na odległości 20 do 30 metrów. (PAT)

NIEŚCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM

PRZESTROGA HISTORJI

Brak silnej władzy i brak silnej ręki, sprawującej władze, były tragedją dziejów Polski. Jednym wyjątkiem w tej atmosferze gnuśnego, dobrotliwego pobłażania był genjalny cudzoziemiec na tronie polskim:-Batory. On jeden umiał nakazać posłuch dla swojej woli i wymusić na niesfornem społeczeństwie poszanowanie prawa.

Po zgiełkliwych rozruchach szlacheckich, po „wojnach kokoszych” przychodzi wiek XVII-ty, wiek zbrojnych konfederacyj, kierowanych przez ambitną magnaterję, powołującą masy szlacheckie do walki orężnej z królem i z władzą Rzeczypospolitej. Konfederacja sandomierska Zebrzydowskiego, zwrócona przeciw Zygmuntowi III-mu, kończy się klęską rokoszan pod Guzowem. Król staje się panem położenia, może ję wyzyskać dla podniesienia władzy rządowej. Nie czyni jednak tego. Utrzymuje dotychczasowy stan rzeczy, zawiera z przywódcami rokoszu ugodę, zapewniającą im bezkarność. Czynnikom, odpowiedzialnym za przyszłość państwa i za jego zwartość, znów zabrakło odwagi i siły charakteru i woli, by choćby srogiemi zarządzeniami poskromić rozzuchwaloną prywatę obrońców „złotej wolności”.

W pomroce epoki saskiej — władza państwowa i prawo leżą już bezsilne, powalone o ziem. Rzeczpospolita staje się tym „postawem sukna”, z którego każdy wielmoża wykrawa dla siebie część co znamienitszą. Szlachcic na zagrodzie staje się równym wojewodzie, lecz wojewoda, hetman czy kasztelan — stają się potężniejsi od króla i od prawowitej władzy. Decydują o polityce państwa, na własną rękę zawierają przymierza z obcemi potencjami, spiskują przeciw całości państwa. Dumni, ambitni, bezkarni — doprowadzają państwo do tragedii rozbiorów, do hańby Targowicy.

W perspektywie wieków staje przed nami, jako tragiczne znamię przeszłości, — polska słabość, matka bezkarności. Sponiewierana pracowita władza Rzeczypospolitej staje bezsilna wobec uroszczeń magnackiej pychy i prywaty. Obluzowane tryby maszyny państwowej idą w niewolę potężniejszych od króla wielmożów i stają się narzędziem ich rachub i spekulacyj. Szerokie warstwy społeczeństwa, oduczone posłuchu dla prawa i władzy, idą na lep każdej demagogji, każdego cynicznego kłamstwa hetmańskich uniwersałów. Rzekomo „broniąc” swych swobód obywatelskich, kopią grób państwu, a w ogólnym odmęcie zatracają nawet i własny, na krzywdzie ojczyzny utuczony dobytek.

Głosem przestrogi przemawia do nas historja. Z poczuciem dumy, iż Polska dzisiejsza otrząsa się z wiekowej zmory słabości, stwierdzamy, że ów głos przestrogi nie mija bez echa. Bo oto w naszem pokoleniu, w godzinie decydującej o przyszłości ojczyzny, czynniki kierujące sterem państwa umiały z siebie wykrzesać należyty hart woli i ducha, by rozpalonem żelazem wypalić wrzody na ciele Rzeczypospolitej. Nadszedł nareszcie kres dla bezkarności warchołów, zdrajców państwa i wszystkich ludzi złej woli, usiłujących rozerwać spoistość państwa i stawiających własne cele partyjne ponad dobrem ogółu.

Męski, daleko sięgający czyn, podyktowany miłością ojczyzny i troską o jej przyszłość, odwrócił kartę historji i ocalił państwo od klęski starych grzechów bezkarnej anarchii.

Ra.

Bluźniercze misterja w czerwonej Moskwie

w walce z obchodem świąt Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia w Sowietach odbyły się pod bluźnierczemi hasłami

walki z religją.

Zapowiedziane przez rządowe sowieckie organizacje ateistyczne pochody i demonstracje rozpoczęły się w nocy z 24 na 25 grudnia.

Olbrzymi pochód bezbożników wraz ze zmobilizowanymi w tym celu robotnikami fabryk moskiewskich ruszył głównemi arterjami komunistycznemi Moskwy. Na czele tysiącznych tłumów jechały obite czerwonym perkalem auta ciężarowe, na których znajdowały się karykaturystyczne kukły duchowieństwa chrześcijańskiego oraz Ojca Św., Poincarego, francuskich generałów i t. p.

Pochody z dzielnic robotniczych skierowały się w stronę pryncypalnej ulicy Twerskiej, gdzie odbyło się połączenie bezbożników. Po utworzeniu jednego pochodu, wszystko ruszyło w kierunku placu Czerwonego.

W pochodzie uczestniczyły delegacje bezbożników armji czerwonej z najeżonemi bagnetami i raz po raz ogłuszały puste ulice śpiącej Moskwy wykrzyknikami:

„Śmierć burżuazyjnej Europie od naszego bagnetu!”. „Śmierć religji!”.

Gdy pochód przyszedł na Plac Czerwony, powitał go chór wychowanych w niewiarze komunistycznych dzieci w liczbie kilkuset osób. Chór odśpiewał kantatę na cześć Lenina, a następnie na mównicy ukazał się jeden z najbliższych współpracowników Stalina prezes związku bezbożników sowieckich Jemeljan Jarosławsk, który zakończył swe przemówienie żądaniem przysięgi od demonstrantów na wierność „tradycjom wolnościowym państwa proletarjackiego oraz rządowi sowieckiemu”.

Po przemówieniu naczelnego bezbożnika sowieckiego demonstranci przeszli marszem koło mauzolem Lenina, nad rzekę Moskwę, gdzie na lodzie został wybudowany olbrzymi

stos z obrazów świętych,

chorągwi cerkiewnych i innych relikwji kościołów chrześcijańskich.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki“ stos został zapalony przez pociski miotaczy ognia.

Wówczas wokół płonącego stosu rozpoczął się skomponowany przez sowieckich choreografów

„Taniec niewierzących”,

wykonany przez czerwonych harcerzy.

Widowisko zakończono o godz. 5-ej nad ranem.

W pierwszym dniu Świąt, pomimo urzędowego komunikatu o pracy w fabrykach, nie stawiło się około 40 proc. personelu.

Ponieważ część ludności Rosji obchodzi święta według starego stylu o 13 dni później, Sowiety nawołują bezbożników, aby nie zaniechały „swej wielkiej pracy kulturalnej w dniu 7-go stycznia, kiedy wróg klasowy i religja mogą wystąpić przeciwko dyktaturze proletarjatu i zadać jej moralną klęskę”.

62 SESJA Rady Ligi Narodów

30 spraw na porządku dziennym prac genewskich

62-ga sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Geewie 19 stycznia r. p. pod przewodnictwem przedstawiciela Niemiec.

Na prowizorycznym prządku dziennym znajduje się około 30 spraw.

W dziedzinie

rozbrojenia i bezpieczeństwa,

Rada przyjmie do wiadomości końcowe sprawozdanie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej i opracowany przez nią projekt konwencji.

Rada ma ustalić termin powszechnej konferencji rozbrojeniowej i zapewnić jej przygotowanie, a ponadto ma powziąć decyzję w sprawie zebrania się specjalnej komisji kontroli fabrykacji i ogłaszania danych, dotyczących fabrykacji broni, amunicji i sprzętu wojennego.

Rada ustali również skład specjalnego komitetu, którego utworzenie postanowione zostało na ostatniem ogólnem zgromadzeniu Ligi, w celu kontynuowania badań nad projektem konwencji o wzmocnieniu środków, zapobiegającym wojnom.

W dziedzinie politycznej Rada Ligi zbada dwie sprawy, dotyczące

stosunków pomiędzy Litwą a Polską,

Jedna z tych spraw wysunięta została w sprawozdaniu komisji komunikacyjno - tranzytowej i dotyczy przeszkód stworzonych swobodzie tranzytu w wyniku obecnego stanu tych stosunków, jak również zarządzeń, jakie winny być wydane w celu położenia kresu tej sytuacji.

Druga kwestja dotyczy rokowań, do których podjęcia wezwano rządy polski i litewski celem zaprowadzenia w strefie linji administracyjnej ładu i spokojnych stosunków. We wrześniu r. b. Rada wyraziła życzenie, aby informowano ją o przebiegu tych rokowań.

Następnie Rada zbada szereg spraw natury prawnej i finansowej, dotyczących

obszaru kłajpedzkiego,

a które raport Rady Ligi polecił dokładniej zbadać na skutek skargi rządu niemieckiego z dnia 20 września r. b.

W dziedzinie

ochrony mniejszości

Rada ma do zbadania pewną liczbę petycyj lub apelów, dotyczących ochrony mniejszości na Górnym Śląsku oraz skargi i noty rządu niemieckiego w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w woj. śląskiem oraz w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wreszcie Rada zbada projekt statutu międzynarodowego urzędu do spraw uchodźców, którego utworzenie uchwaliło 11-te ogólne Zgromadzenie Ligi.

Krwawe ataki hindusów na policję

BOMBAY, 29.12 W wielu punktach miasta doszło do gwałtownych walk między hindusami a policją, w czasie których zostało rannych około 260 osób cywilnych i 20 policjantów. Policja kilkakrotnie w czasie rozpraszania demonstrantów w obronie własnej musiała użyć broni palnej. Demonstranci w całym szeregu stare orzucili policję kamieniami, kilkakrotnie nawet pierwsi przypuszczając atak na policję. Każdorazową szarżę policji spotykał grad kamieni. Bardzo wielu demonstrantów uspokoiło się dopiero w więzieniu. Bardzo krytyczna sytuacja dla policji wytworzyła się, gdy w czasie walk tłumom przybyły w pomoc oddziały demonstrantów na siedmiu autach ciężarowych, które uderzyły na szeregi policji. Dopiero z wielkim trudem zajścia zlikwidowano.

Demonstracja bezrobotnych w kościele

w czasie nabożeństwa w Kopenhadze

KOPENHAGA 29. 12. Podczas nabożeństwa w kopenhaskim kościele garnizonowym, które było transmitowane przez radjo, i na którem obecny był król i wielu członków rodziny królewskiej doszło do zajścia wywołanego przez bezrobotnych.

Ponieważ spodziewano się takiego zajścia, wydano uprzednio polecenie organiście aby natychmiast zagrał na organach, gdyby ktoś zaczął przemawiać.

Bezpośrednio po kazaniu pastora, wyskoczył na środek kościoła jakiś młodzieniec i zaczął przemawiać, zwracając się przeciwko królowi.

Organista, który nie zrozumiał danego mu znaku, pozwolił demonstrowi przemawiać i nie zagrał na organach.

Przygodny mówca przemawiał niesłychanie ostro, aż do chwili, gdy po skończonem nabożeństwie aresztowano go. Jak się okazuje w Kopenhadze utworzyła się organizacja bezrobotnych, którzy postanowili demonstrować w kościołach w czasie nabożeństw transmitowanych przez radjo, używając transmisyj kościelnych za trybunę agitacyjną.

Niemcy stworzyli potężną armję

z szeregu tajnych i jawnych organizacyj politycznych

Na czele kroczą: Stahlhelm i narodowi socjaliści

PARYŻ, 29.XII. Pod tytułem „Tajna armja niemiecka“ rozpoczyna wielki dziennik paryski „Le Journal“ druk szeregu artykułów o tajnej armji niemieckiej.

„Ostatnie wypadki w Niemczech, — zaczyna sprawozdawca francuskiego pisma, któremu udało się dotrzeć do niemieckich źródeł pilnie strzeżonych przed okiem cudzoziemca — wykazały ponownie, jak wielkie znaczenie posiadają w Niemczech rozmaite organizacje polityczne, których istotnym celem jest wojskowe wykształcenie młodzieży według wzorów przedwojennych.

Dziennikarz francuski stwierdza, że zakaz wyświetlania filmu „Na zachodzie bez zmian“ nastąpił pod terorem narodowych socjalistów, którym prawdopodobnie rząd Rzeszy nie byłby uległ przed ewakuacją Nadrenji. Stahlhelm jednak i hitlerowcy reprezentują potęgę, której dziś nie można się już oprzeć.

Polityka tajnych zbrojeń dała znakomite wyniki i jest dzisiaj już faktem dokonanym. Niemcy przystąpili z zazdrości godną metodycznością do organizowania armji wedle tych samych zasad, jakie stosowali w latach 1807, do 1813.

Przez zmilitaryzowanie policji i zorganizowanie tajnych stowarzyszeń, udało się Niemcom postawić na nogi potężną armję, z którą Europa musi się obecnie liczyć. Cel, który przyświecał organizatorom armji niemieckiej, nie różnił się niczem od celów z przed 100 laty. Dążyli oni mianowicie do przywrócenia powagi armji i moralnej jedności wśród młodzieży. Wychodząc z tego założenia, stworzono rozmaite organizacje, które mają zastąpić szkoły dyscypliny i patrjotyzmu, pielęgnowanych przedtem w wojsku.

Na pierwszy plan wysuwają się dwie grupy, Stahlhelm i narodowi socjaliści.

Obie te organizacje nie ukrywają swoich rzeczywistych dążeń i otwarcie przyznają, że pragną odbudowy Niemiec przedwojennych z obowiązkową służbą wojskową.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **30** WTOREK

DZIS: Eugenjusza
JUTRO: Sylwestra

Wschód słońca 8 m. 9
Zachód słońca 15 m. 40

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W wieczór Sylwestrowy nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o g. 8-ej wiecz. pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy o g. 3-ej p. p. pastor Schmidt.

W Nowy Rok nabożeństwo w kościele św. Trójcy odprawi o g. 12-ej w poł. pastor Kotula, a w kościele św. Jana w tymże cza sie pastor Osterman.

Łódź w walce z gruźlicą

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi odbędą się następujące odczyty przez radjo:

W dniu 2.I.-31 r. w godzinach od 19,10 do 19,30 wygłosi dr. Edward Mittelstaedt t. „Walka społeczna z gruźlicą".

W dniu 4.I.-31 r. w godzinach od 15 do 15,20 wygłosi dr. Aleksander Mragolis p. t. „Łódź w walce z gruźlicą". —

600 dorożek i 400 taksówek posiada Łódź

Według danych, zebranych przez urząd wojewódzki w Łodzi, przyrost kierowców, w stosunku do r. ub. wynosi w r. b. 52%.

W tymże okresie czasu ilość zarejestrowanych samochodów i motocykli wzrosła do liczby 893, z czego 711 przypada na samochody, zaś 182 na motocykle, co stanowi w stosunku z końcem roku ubiegłego 28% przyrostu liczby samochodów i 32% przyrostu pojazdów mechanicznych wogóle.

Ogółem dla komunikacji wewnętrznej Łódź posiada: dorożek konnych 600, oraz samochodów - taksówek — 400. Dla komunikacji międzymiastowej, łączącej Łódź z pozbawionemi połączeń kolejowych miastami, Łódź dysponuje ostatnio, po uwzględnieniu zmian, związanych z budową nowych dworców autobusowych, 250 autobusami. (s)

Kupiec w roli bandyty

Dnia 11 listopada r. b. w godzinach wieczorowych, obok lasu w pobliżu wsi Poliki, powiatu łęczyckiego, mieszkańcy tejże wsi znaleźli niejakiego Michała Staniszewskiego, również mieszkańca tejże wsi.

Staniszewski miał głęboką ranę brzucha. Dzięki usilnym staraniom lekarzy został utrzymany przy życiu.

W toku badania Staniszewski zeznał, że napadu dokonał na niego mieszkaniec tejże wsi, właściciel sklepu, Szyja-Josek Brzegowski, mszcząc się za to, że Staniszewski nie oddaje mu pieniędzy.

W czasie rewizji u Brzegowskiego znaleziono okrwawiony nóż, odkryto również plamy na ubraniu. Mimo to han dlarz nie przyznał się do winy, twierdząc, iż Staniszewski napadł na niego wobec czego, we własnej obronie, uderzył Staniszewskiego pięścią.

Po przesłuchaniu świadków sąd okręgowy w Łodzi skazał „niewinnego" Joska-Szyję Brzegowskiego na trzy miesiące więzienia. (s)

Sztab komunistyczny pod kluczem

Odezwy, dokumenty oraz sztandary wpadły w ręce policji

Od pewnego czasu w dzielnicach robotniczych ujawniały swą działalność agitatorzy komunistyczni, którzy prowadzili akcję wywrotową ze szczególnem napięciem.

W związku z tem władze policyjne zwróciły uwagę na działalność niektórych osób, co do których były dane, iż uprawiają działalność wywrotową. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę, na niejakiego Mnicha, który, po opuszczeniu więzienia, gdzie odbywał karę za komunizm, ponownie wziął się do agitacji.

W dniu 27 grudnia r. b. wywiadowcy, obserwując mieszkanie Mnicha, przy ul. Młynarskiej 7, zauważyli, iż do domu tego wchodzą znani komuniści. O spostrzeżeniu tem powiadomiono władze śledcze.

O godz. 1 w południe przed dom wspomniany przybył większy oddział policji, który otoczył całą posesję, a następnie funkcjonarjusze P. P. wkroczyli do mieszkania Mnicha, właśnie w momencie odbywania się posiedzenia, w którem brało udział 5 osób.

Na widok wkraczających policjantów jeden z uczestników posiedzenia rzucił się ku oknu, aby wyskoczyć z 1 piętra został jednak zatrzymany i wraz z pozostałymi uczestnikami narady poddany rewizji.

Zatrzymanymi okazali się: Georg Minnich (pseudonim Mnich), liczący lat 36, 27-letni brat jego, Ryszard, 30-letni Wilhelm Szenfeld, 25-letni Kac Szmul, Limanowskiego 26 i 44-letni Polewka Roman, zamieszkały przy ul. Nowo-Marysińskiej 8.

Przeprowadzona przy sposobności rewizja w mieszkaniu Minnicha dała nadzwyczajne wyniki, albowiem znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, kilkanaście kilogramów odezw, sztandary, pieczątki i t. d..

Z listów, które znaleziono na miejscu, wynika, iż Minnich wraz z zatrzymanymi stanowił sztab komunis[illegible] na okręg łódzki i miał powierzo[illegible] bie organizację działalności wywr[illegible] w dzielnicach robotniczych łódzkich.

Po zebraniu całego materjału [illegible]żającego zatrzymanych przesłano do wydziału śledczego, gdzie poddano ich badaniom.

W mieszkaniach aresztowanych u Minnicha, podczas rewizji, znaleziono odezwy, instrukcje i t. d..

W dniu wczorajszym, wobec zakończenia śledztwa, zatrzymanych przesłano do więzienia, przekazując ich wraz z materjałem dowodowym sędziemu śledczemu.

* * *

W związku z wykryciem sztabu organizacji komunistycznej na okręg łódzki związek młodzieży komunistycznej celem zaprotestowania przeciw tym aresztowaniom urządził burzliwą manifestację. W godzinach wieczorowych koło domu Nr. 19 przy ul. Piotrkowskiej jakiś młodzieniec w towarzystwie niewiasty zarzucili sztandar czerwony o napisach wywrotowych na druty tramwajowe poczem biegnąc w stronę ul. Cegielnianej poczęli wybijać kamieniami okna wystawowe.

Na ulicy zapanowała niesłychana panika. Zdezorjentowani ludzie myśląc iż strzelają padali plackiem na ziemię. Ko ło domu Nr. 23 osobnik ów został przytrzymany przez 2 przechodniów.

Poszkodowani kupcy chcieli dokonać nad zatrzymanym samosądu czego jednak nie dopuściła policja. Aresztowanym okazał się Izrael Flatt, cukiernik, lat 17. Charakterystycznem jest, że znaleziono przy nim książeczkę oszczędnościową na sumę zł. 500, a nadto dwa kamienie jako dowody rzeczowe. Przesłano go do dyspozycji urzędu śledczego.

Sytuacja w przemyśle jedwabniczym

Okręg łódzki eksportuje jedwab do Chin i Rosji sowieckiej

Przemysł jedwabiu sztucznego odgrywa tem większą rolę dla przemysłu włókienniczego, że jest dostawcą jedynego bodaj surowca włóknistego, którego się nie sprowadza z odległych rynków zaocenicznych. Przędzy sztuczno - jedwabnej poświęca się co raz większą uwagę, zwłaszcza, że państwa, dostarczające Europie surowców włóknistych jednocześnie same konsumują większą część produkcji dla własnego użytku.

Produkcję światową sztucznego jedwabiu Związek Przemysłu Chemicznego oblicza w r. b. na 180.000.000 kg., z czego na Polskę przypada 2.730.000, t. j. zaledwie 1,5% ogólnej produkcji. W roku bieżącym spożycie krajowe jedwabiu sztucznego zmalało w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14,4%. Polskie fabryki sztucznego jedwabiu odczuły przytem nietylko kryzys w przemyśle włókienniczym, ale także natężenie konkurencji na rynku wewnętrznym. W rezultacie przemysł jedwabiu sztucznego w okręgu łódzkim, posiadający instalacje i urządzenia, przygotowane do produkcji, sięgającej 3.500.000 kg. jedwabiu rocznie, wyprodukował zaledwie 60% t. j. 2.131.000 kg. jedwabiu sztucznego.

Trudności zbytu, z jakiemi walczyć musiano na rynku wewnętrznym, skłoniły przemysł jedwabniczy do spotęgowania wysiłków eksportowych, co zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dowodzi tego najlepiej fakt, iż w ciągu czterech niespełna miesięcy wywieziono na eksport 330.317 kg. sztucznego jedwabiu.

O ile chodzi o kierunek eksportu — utrzymane i rozszerzone zostały dawne rynki zbytu, jak: Czechosłowacja, Austrja, Szwajcarja, Szwecja, Łotwa, Rumunja, Włochy, Finlandja, Norwegja i Danja.

Ponadto wymienić należy jako rynki nowozdobyte, odgrywające co raz większą rolę w eksporcie jedwabiu z okręgu łódzkiego — Chiny, Węgry i Rosja sowiecka.

Tendencja utworzenia międzynarodowego porozumienia producentów jedwabiu sztucznego — nie potrafiła jednak zadośćuczynić szczególnego nasilenia niezdrowej konkurencji, dając się we znaki także eksportowi polskiemu. Jest bowiem rzeczą uderzającą, że mimo silnego wzrostu produkcji krajowej udział jedwabiu sztucznego zagranicznego w ogólno - polskiej konsumcji te go artykułu wzrósł w ciągu trzechlecia do 20%. (s)

—oOo—

Komisja ministerjalna

bada nadużycia dokonane w ajencji celnej

Sprawę nadużyć w oddziale kolejowym agencji celnej przy ul. 6 Sierpia Nr. 7 zainteresowały się w pierwszym rzędzie władze centralne w Warszawie i w dniu wczorajszym wydelegowaną została przez Ministerstwo Komunikacji do Łodzi specjalna komisja dochodzeniowa, w skład której wchodzą trzy osoby: jeden przedstawiciel ministerstwa i dwaj dyrekcji kolejowej warszawskiej.

W pierwszym rzędzie władze zwróciły uwagę na fakt iż ostatniemi czasy wychodzą na światło dzienne co raz to inne malwersacje, dokonane w instytucjach, pracujących w zakresie P. K. P., przyczem już przed paru tygodniami usiłował odebrać sobie życie kasjer na stacji Łódź-Fabryczna, Zakrzewski, a ostatnio znów wyszła na światło dzienne afera w agencji celnej, zorganizowana przez Tadeusza Bielińskiego i Zygmunta Rakowskiego, urzędników agencji, która to afera dosięga sumy 22,000 złotych przez co poniósł straty Skarb Pajstwa.

Niezależnie od powyższego przeprowadzoną zostanie przez komisję lustracja w instytucjach kolejowych węzła łódzkiego. Jak się dowiadujemy, w ciągu dnia wczorajszego komisja, przy współudziale funkcjonarjuszy wydziału śledczego, przeprowadzała rewizję ksiąg i dokumentów, badając dane, wchodzące w zakres działania Bielińskiego i Rakowskiego.

W związku z ujawnioną aferą spodziewane są zmiany na wyższych stanowiskach w resorcie P. K. P. na terenie Łodzi. (s)

—oOo—

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego

W listopadzie r. b. wpłynęło do Sądu Handlowego podanie firmy **„Dubson i Feinberg"** (Piotrkowska 71) o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Od roku 1923 firma istnieje w Łodzi, jako spółka akcyjna. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wytwarzanie i sprzedaż wyrobów włókienniczych.

Przedtem jeden ze wspólników p. Dubson, był współwłaścicielem firmy „Serejski i Dubson", zaś Feinberg — firmy „Feinberg i S-ka". Wskutek poniesionych strat, mimo znacznego kapitału zakładowego, firma znalazła się w trudnościach płatniczych, wynika, że pomijając obligo wekslowe, sięgające około 111.000 zł., nadwyżkę aktywów nad passywami przekracza 125.000 zł., co stanowi więcej, niż 50% ogólnej sumy bilansowej.

Sąd na ostatniem posiedzeniu udzielił firmie „Dubson i Feinberg" oraz jej właścicielom Litmanowi Dubsonowi i Dawidowi Feinbergowi — odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 23 grudnia r. b.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Jabłkowskiego, zaś nadzorcą sądowym — kupca Rubina Epsztajna.

* * *

W styczniu 1930 r. firma **„Wykończalnia i Farbiarnia — Leszno"** Sp. z ogr. odp. (Leszno 39) wniosła podanie do Wydziału Handlowego o udzielenie odroczenia wypłat. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Ze względu na wysoki poziom techniczny przedsiębiorstwo cieszyło się w znacznym powodzeniu w świecie przemysłowym i do wybuchu kryzysu dobrze prosperowało. W ostatnich jednak czasach wobec znacznych strat na klijentach, niemożności korzystania z kredytu bankowego i konieczności z tego powodu uciekania się do bardzo wysokiego dyskonta prywatnego, raptownego zmniejszenia się pracy i zredukowania do 3-ch dni w tygodniu, wykorzystanie przez klijentów drożyzny gotówkowej, wreszcie niewykupywanie przez nich wykończonych towarów przez szereg miesięcy, tak, że obecnie z tego tytułu wynoszą sumę 85.850 zł. — wszystko to w konsekwencji doprowadzić miało firmę do tego stanu, iż nie jest ona w stanie pokrić należnie zobowiązaniom płatniczym.

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego w Łodzi udzielono odroczenia wypłat firmie „Wykończalnia i Farbiarnia Leszno Sp. z ogr. odp. na okres 3-ch miesięcy od 27.V. r. b., Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Jakóba Petersa, zaś nadzorcami sądowymi kupców J. Hermana i Dawida Landaua.

Łódź jest przeciążona ruchem kołowym

Tramwaje i pojazdy ciężarowe winny zniknąć z ul. Piotrkowskiej

Należy przyspieszyć modernizację Łodzi

Jeśli rzucić okiem na plan m. Łodzi — widzimy, że ulice dzielą teren miasta na prostokąty i kwadraty. Niema arterji obwodowej, brak również arteryj, łączących bezpośrednio ważniejsze punkty miasta (n. p. stacje kolejowe). Ulice miasta są przytem wąskie i ciasne, nic więc dziwnego, że cały niemal ruch handlowy, tak kołowy, jak pieszy, koncentruje się przy główne jarterji, którą jest ulica Piotrkowska. Jeśli się zważy, że arterja ta, chociaż główna, nie jest obliczona na tak wielki ruch kołowy, jaki się na niej rozwinął (szerokość tej ulicy w najwęższem miejscu, przy Placu Wolności wynosi 17 metrów, w najszerszem, przy Placu Reymonta, około 30) i że na niej koncentruje się również ruch tramwajowy, a to w bardzo znacznej mierze, bo na 16 istniejących linij ulicą Piotrkowską przechodzi aż czternaście linij tramwajowych, — zrozumiałem jest, że intensywność ruchu na tej ulicy nie jest w stanie zaspokoić potrzeb 600 - tysiącznego miasta. Powstaje paląca potrzeba odciążenia tego ruchu przez stworzenie równoległych, dobrze zabrukowanych dużą kostką granitową arteryj, aby można było przenieść na nie część ruchu ciężarowego.

Takiemi arterjami mogą być przedewszystkiem ul. Wólczańską, Franciszkańską i Kilińskiego. Przeszkodą w rozwoju ruchu na ul. Kilińskiego jest wiadukt kolejowy, o którego zniesienie tyle lat Łódź walczy. Pozatem jaknajprędzej otrzymać powinny dobry bruk dużej kostki granitowej arterje, łączące dworce osobowe: Kaliski i Fabryczny, oraz stacje kolejowe towarowe: Karolew i Chojny.

Ulica Piotrkowska powinna być odciążona również od ruchu tramwajowego. Wobec bardzo ożywionego ruchu handlowego, oraz wąskości ulicy Piotrkowskiej, w przyszłości napewno trzeba będzie usunąć z niej szyny tramwajowe i zastąpić tramwaje autobusami. Zarząd tramwai miejskich podobnie, jak w Warszawie, powinien pomyśleć o zastąpieniu wozów tramwajowych elektrycznemi autobusami.

Jest nadzieja, iż sprawa tak doniosłych, jak wyżej omówione zmian w ruchu kołowym Łodzi wejdzie w dniach najbliższych na porządek dzienny, albowiem Ministerstwo Robót Publicznych, w kwestji powyższej, odniosło się ostatnio do dyrekcji Robót Publicznych przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi o zwołanie w czasie najbliższym konferencji, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, samorządu, reprezentantów przedsiębiorstw komunikacyjnych miejskich podmiejskich i t. d., celem omówienia poruszonych wyżej spraw.

(s)

Decyzja w sprawie bezrobotn. sezonu martwego zapadnie dziś

Dziś odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia i zadecydowana zostanie sprawa sezonu martwego w związku z wypłatami zasiłków dla bezrobotnych.

Na posiedzenie to wyjeżdżają z Łodzi należący do zarządu głównego przedstawiciele związków włókienniczych by bronić wysyłanych przez te związki memorjałów, co do konieczności zniesienia sezonu martwego (b)

KRWAWY FINAŁ ŚWIĄTECZNEJ ZABAWY

Śmiertelny cios siekierą w głowę

Młodzież wsi Jaktorowa w pow. błońskim urządziła w drugi dzień świąt w mieszkaniu Piotra Zagrajka zabawę taneczną.

Do godz. 12 w nocy zabawa odbywała się w nastroju wesołym i nikt nie zakłócał porządku. Po północy drzwi nagle z hukiem się rozwarły: do izby weszło

kilku porobczaków,

w czapkach na głowie. Przybyli poczęli wyzywać rozmaitemi przezwiskami gości przeważnie zaś ubliżając młodym dziewczętom.

W obronie obrażonych stanęło kilku starszych gospodarzy. Wywiązała się sprzeczka, a równocześnie i bójka.

Znajdujący się w towarzystwie parobczaków szer. 78 p. p. S. Zagrajek przyskoczył do Kaz. Siedleckiego i zarzucił mu na głowę czapkę aż po brodę, poczem inni wywlekli go do sieni, zadając mu

kilka siętych ran

nożami w plecy i piersi.

Siedlecki zdołał jednak wyrwać się i począł uciekać. Napastnicy dogonili go w chwili, jak skrył się w mieszkaniu u jednego z gospodarzy i tam zadali mu siekierą śmiertelny cios w głowę.

Sprawcy zbrodni rozkazali domownikom przemilczeć o tem, co zaszło. Wyszli z chaty z zamiarem udania się z powrotem na zabawę.

Po drodze jednak spotkali powracających z zabawy gości, wszczęli z nimi sprzeczkę, następnie dobyli noży i poczęli nawzajem się kłuć.

Kres bójce położyli policjanci z post. Jaktorowa: Petrykowski i Jahaczy, którzy aresztowali awanturników

w liczbie 12 osób

i doprowadzili na posterunek policji.

Do rannych wezwano pogotowie ambulatorjum Kasy Chorych. Gdy policjanci przybyli do chaty, gdzie został zamordowany Siedlecki, oświadczono im, że ranny o własnych siłach wstał i wyszedł.

Kałuża skrzepłej krwi na środku izby wskazywała, że w mieszkaniu tem odbyła się rozprawa nożowa. Ślady krwi prowadziły za obcrę, gdzie na płocie zawieszony wpół

wisiał zamordowany Kazimierz Siedlecki.

Okazało się, że gdy napastnicy wyszli z mieszkania, gdzie dokonali zbrodniczego napadu, domownicy dla zatarcia śladów wynieśli trupa i zamierzali go wyrzucić na drogę, lecz sił im zbrakło, wobec czego zabity przewisł na płocie. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-śledczych.

Sprawców zabójstwa: Jana Woźniaka, Jana Matusiaka i Jana Orłowskiego osadzono w więzieniu, szeregowca S. Zagrajka przekazano władzom wojskowym.

ŚMIERĆ POD LODEM

Tragiczny epilog przedwczesnej ślizgawki

Z Mogilna donoszą:

Upłynęło zaledwie dwa dni jak powierzchnię wody do połowy jeziora pokrył słby lód, a już znalazło się kilku śmiałków, którzy postanowili urządzić ślizgawkę na tut. jeziorze, nie przeczuwając, że zabawa ta zakończy się

bardzo tragicznie

dla jednego z jej uczestników.

W gronie amatorów ślizgawki znalazł się syn urzędnika kolejowego z Mogilna, 10-letni Edmund Cieślewicz. Wskutek zbytniego posunięcia się chłopca w stronę przepływającej tam rzeki, załamał się lód i nieszczęśliwiec znalazł się pod lodem.

Na ratunek tonącego pospieszył woźny Kasy Chorych Twarużek, który nie zważając na własne niebezpieczeństwo, chciał dotrzeć do topielca, jednak że lód pod nim również się załamał, wskutek czego sam wpadł do wody. Niezrażony p. Twarużek czołgał się po lodzie, ażeby jak najprędzej dotrzeć do miejsca, w którem utonął Cieślewicz. Wszelki ratunek topielca

jednak był bezskuteczny.

Do pomocy przybyli miejscowi rybacy, którzy po pół godzinie wydobyli trupa z wody.

Przedstawiciele miast polskich

na międzynarodowym kongresie miast w Londynie

W r. 1931 odbędzie się w Londynie V międzynarodowy kongres miast, na który rząd angielski oraz związki samorządowe zaprosiły Związek miast polskich.

Biuro Związku miast polskich otrzymało kwestjonarjusze, na podstawie których opracowane będą referaty kongresowe. Kwestjonarjusze będą wysłane do Londynu już w pierwszych miesiącach 1931 r.

Jednocześnie z tem od Związku miast polskich zażądano przedstawienia już teraz listy referatów, które mają być przetłumaczone z języka polskiego na agnielski, wydrukowane i rozesłane uczestnikom przed kongresem.

Samobójstwo dwóch osób

z powodu niemożności znalezienia pracy

Policja wiedeńska zawiadomiła policję katowicką o wstrząsającej tragedji, która się wczoraj rozegrała w jednym z hoteli wiedeńskich.

Dwoje młodych ludzi, a mianowicie Eugenjusza Lorenza z Mysłowic i Martę Klempe z Głogowa znaleziono nieżywych z postrzelonemi skroniami. Denaci pozostawili list, w którym wyjaśniają, iż pozbawiają się życia, ponieważ nie mogą znaleźć pracy.

„Musisz być moją lub cię zabiję”

Pięć celnych strzałów w obronie czci

Onegdaj o godz. 2-ej popoł., do mieszkania Romana Gawora, zam. w Zagórzu, przy ul. Miraszewskch 72, przyszedł w odwiedziny Marjan Misior, l. 21, zam. w Zagórzu, kolonja Metz, domy tow. sosnowieckiego.

W mieszkaniu Misior zastał tylko nieślubną żonę Gawora, Janinę, l. 31, z domu Smolarską, do której od dłuższego czasu się umizgał.

Po krótkiej rozmowie, Misior oświadczył Smolarskiej, że ją kocha.

Smolarska w obawie przed mężem, chcąc pozbyć się natręta, kazała mu wyjść. Misior wówczas wstał i oświadczył:

„Musisz być moją, lub cię zabiję“.

Po tych słowach, ogarnięty jakimś szałem, rzucił się na kobietę, usiłując dokonać gwałtu. Zawrzała walka.

S., widząc, że nie podoła przeciwnikowi, wyciągnęła z pod poduszki rewolwer.

Za chwilę w pokoju rozległ się huk 5 strzałów, następujących po sobie.

W kałuży krwi, przesyty kulami na podłodze

leżał martwy Misior.

Po dokonaniu zabójstwa Smolarska sama zgłosiła się na posterunek policji w Zagórzu, wręczając rewolwer dyżurnemu przodownkowi.

Zabójczynię resztowano.

Trupa zabezpieczono na miejscu do czasu śledztwa.

Smolarska badana przez policję oświadczyła, że rewolwer nabyła od nieznanego jej osobnika.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok zabitego.

Świadectwa złotnicze

Na mocy odpowiedniego rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu, które się ukazało ostatnio od dnia 1 stycznia 1931 r.: 1) złotnicy, 2) handlujący wyrobami złotniczemi, 3) wytapiacze złota i srebra, 4) handlujący złotem i srebrem (zlewki, sztaby, złom i t. d.), 5) zegarmistrze, 6) antykwarjusze, 7) lombardy, sale licytacyjne i t. p., 8) sklepy galanteryjne, dewocje i t. p., handlujący jakimkolwiek artykułem złotniczym oraz wogóle wszelkie osoby oraz firmy wytwarzające i handlujące przedmiotami ze złota i srebra obowiązane są do uzyskania świadectwa złotniczego. Świadectwo takie kosztować będzie przy zarejestrowaniu przedsiębiorstwa oraz przy zmianie właściciela 10 zł., świadectwa zaś wydawane przy zmianie siedziby przedsiębiorstwa 1 złoty.

Wypadek przy pracy

Niejaki Ołeksa Kićka, inwalida wojenny, zupełnie głuchy, zam. w Chałupkach Medyckich, stojąc obok toru kolejowego (przestrzeń Medyka — Przemyśl, nie zauważył i nie słyszał zbliżającego się pociągu osobowego jadącego w kierunku Przemyśla. Wskutek silnego uderzenia w plecy, został Kićka odrzucony przez parowóz tak, że odniósł liczne uszkodzenia na głowie i całem ciele.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala powszechnego w Przemyślu.

Pożar w łaźni

W mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 220, należącem do Arona Purszowskiego, celem przygotowania kąpieli napalono wczoraj zrana w piecu kąpielowym.

Tymczasem wskutek nieuwagi domowników, czy też wobec jakiegoś defektu, woda do kotła nad paleniskiem nie napłynęła, wskutek silnego rozgrzania się kocioł pękł i w pokoju kąpielowym wybuchł pożar, ogarniając jedną ze ścian.

Zaalarmowny drugi oddział straży ogniowej ochotniczej po półgodzinnej akcji pożar ugasił. (s)

Dwa pchnięcia sztyletem na rozkaz „Dintojry"

Król kieszonkowców warszawskich zabrany do szpitala

Żaden chyba złodziej warszawski nie może pochwalić się takimi sukcesami w swym niecnym procederze, jak osławiony „kieszonkowiec", Mieczysław Kowalski, zwany „Kowalem".

Grasując po tramwajach, Kowalski dorobił się niezgorszej fortuny na

wycinaniu brzytewką

cudzych kieszeni. Wybudował sobie domek przy ulicy Rakowieckiej 31 w Mokotowie. Dzięki pomocy zdolnych obrońców sądowych, nigdy prawie nie miał do czynienia z więzieniem, choć notowany był w urzędzie śledczym kilkadziesiąt razy.

Ten względnie nie frasobliwy tryb życia przerwała mu „dintojra", czyli sąd złodziejski.

Wyrok wykonano wczoraj o godzinie 2-ej po południu w restauracji „Pod kapeluszem" przy ul. Freta 17. Kowalski siedział tam w towarzystwie kompana, popijając piwo, gdy nagle wpadli z hałasem czterej mężczyźni. Jeden z nich, nie powiedziawszy słowa, wyciągnął

z pod palta sztylet.

Widząc to, Kowalski skoczył ku drzwiom, lecz uciec nie zdążył. Zasłonił się tylko ręką przed sztyletem.

Gest ten uratował go od śmierci. Dwa ciosy wymierzone w serce, trafiły w przedramię.

Po napadzie, wykonawcy wyroku zbiegli. Właścicielka lokalu, p. Marja Hut pobiegła po taksówkę, a kompan przewiózł rannego do ambulatorjum Pogotowia. Ponieważ ścięgna były poprzecinane, a

rany silnie krwawiły,

umieszczono go w szpitalu św. Ducha.

Zagadnięty o nazwiska napastników, Kowalski odparł:

— O, mniejsza o to. Zatarg miał tło honorowe...

Sylwester u Moniuszkowców

Stowarzyszenie Śpiewacze im. Moniuszki urządza w dniu 31 grudnia r. b. w siedzibie własnej przy ul. Ogrodowej 34

Tradycyjny Wieczór Sylwestrowy,

na który zaprasza swoich członków, sympatyków i stałych bywalców.

Wejście za okazaniem zaproszenia względnie za powołaniem się na osobę zapraszającą.

Przygrywać będzie wyborny zespół „Jazz - Band".

Początek o godz. 11 wieczorem.

O północy nastąpi uroczyste powitanie Nowego Roku.

RADJO i JEGO KONKURENCI

Mierząc wiek radja ludzką miarą należy mu przyznać wiek dziecięcy i uznać za cudowne dziecko, które już w pierwszych latach swego życia zdobyło sobie godną pozazdroszczenia powagę i znaczenie.

W każdej dziedzinie, o którą zahacza radjo, podnosi się larum i krzyki przerażenia, szuka się argumentów

za rzekomą konkurencją radja

względem teatru, koncertów, dziennikarstwa a nawet kina dźwiękowego.

Sfery teatralne wystąpiły z ostrą krytyką podnosząc w niej pierwotne braki i niedociągnięcia w audycjach radjowych. Wobec tej krytyki radjo nietylko nie skapitulowało lecz szukając przyczyn swoich rzekomych wad, stworzyło nową odmianę sztuki, z której wyeliminowało scenę, tylko w wyjątkowych wypadkach ustawiając swe ucho mikrofonowe na rampie teatralnej. W dziedzinie współzawodnictwa teatru z radjem należy zanotować kilka faktów świadczących o tem, że radjo potrafi mścić się

tylko w szlachetny sposób.

Oto przykłady:

Radjostacja berlińska urządziła ostatnio tydzień teatralny. Słuchowiska teatralne, opery, dyskusje teatralne przed mikrofonem propagują scenę wiwowiskową i starają się zaradzić panującemu na niej kryzysowi. Wywiady z aktorami, reportaż z „garderoby", zwierzenia i wspomnienia autorów dramatycznych złożyły się na przyprawę tych słuchowisk. Widocznym skutkiem tej propagandy są zapisane szpalty w pismach codzienych i przypuszczalnie zainteresowanie teatrem radjosłuchaczy. A niewidocznym — zwiększone dochody kas teatralnych. Poza tem zatrudnienie przez radjo całych zespołów teatralnych. Zaznajamiają się z nimi

olbrzymie rzesze radjosłuchaczy,

którzy nigdy nie uczęszczali do teatru.

Przy państwowym teatrze w Kopenhadze, t. zw. Teatrze Królewskim, powstała druga specjalna scena przystosowana do transmisji przedstawień teatralnych przez radjo. Obie sceny prowadzone są przez wspólne kierownictwo. Jest jednak różnica w traktowaniu ich: podczas gdy teatr ten otrzymuje ze skarbu pańswa roczną subwencję w wysokości 800,000 koron, którą głównie pochłaniają widowiska teatralne radjo ze swych funduszów musi dopłacać rocznie 1,500.000 koron.

W poszukiwaniu źródeł dochodu na utrzymanie Teatru Narodowego w Anglji stowarzyszenie dramaturgów wysunęło projekt

opodatkowania... radjosłuchaczy.

Mianowicie zaproponowali oni ściągnięcie z radja angielskiego po 10 szylingów od każdego radjosłuchacza. Narazie projekt ten nie znalazł większością w parlamencie, ale też nie został ostatecznie odrzucony. „Idą targi" o kieszenie radjosłuchaczy i sposób ściągania tej danmy!

O współzawodnictwie między mikrofonem a salą koncertową obecnie już się nie mówi. Można mówić tylko o współdziałaniu. To samo dotyczy sceny śpiewanej która przekonała się, że inwazja radja ma swoje dobre strony.

Ożywiony ruch można było ostatnio zauważyć na innym odcinku. Z chwilą, gdy radjo rozwinęło dział komunikatów aktualnych i reportażu powstała możliwość konfliktu z dziennikarstwem, mającem dotychczas monopol szybkiej informacji najszerszych rzesz społeczeństwa. Na szczęście sprawa ta spłynęła po stalówce na papier w postaci rozważań teoretycznych i wyładowała się bez krótkiego spięcia. Zamiast ostrej konkurencji

nastąpiła energiczna współpraca,

bogacąca dziennikarstwo o nowy dział.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia w zakresie rozwoju radja można spojrzeć w jego przyszłość i z tego punktu widzenia ocenić następstwa rewolucji w świecie fal krótkich i długich, jaka nastąpi po udoskonaleniu telewizji.

Pierwszym pokrzywdzonym poczuje się film dźwiękowy, który ukazywać się będzie radjoamatoram czy radjowizjonerom in statu nascendi.

Dziś już film służy radju przy urządzeniu słuchowisk czysto radjofonicznych, o ile chodzi o aparaturę elektroakustyczną. Transmisja obrazów ruchomych, jak można przypuszczać, będzie nowym przykładem jak film, chwilowy konkurent, pozyskany, zostanie na nowego sprzymierzeńca radja.

Rejestracja na miejską zapomogę

opałową dla bezrobotnych

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 23 grudnia 1930 roku rozpoczęła się rejestracja na miejską zapomogę opałową bezrobotnych, posiadających na utrzymaniu rodzinę (samotni i żonaci bezdzietni są wyłączeni), zarejestrowanych na pracę w Oddziałach P. U. P. P. w Łodzi do dnia 15 grudnia 1930 roku i zgłaszających się co miesiąc do kontroli, a zamieszkałych na terenie miasta Łodzi i nie posiadających ani majątku, ani innych źródeł dochodu.

Rejestracja odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32, w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Dziś, we wtorek, dn. 30 grudnia 1930 roku,

litery: **T. U. W. Z. Ż.**

Bezrobotny, zgłaszając się po miejską zapomogę opałową, winien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P. U. P. P. w Łodzi ze stemplami kontroli miesięcznej,

3) książeczkę Kasy Chorych bezrobotnego oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.

Kary za antisanitarny stan posesyj

Łódzkie Starostwo Grodzkie — na wniosek Wydziału Zdrowotności Publicznej — ukarało w drodze administracyjnej za antisanitarny stan posesyj — grzywnami od 5 do 5 0złotych następujących właścicieli nieruchomości:

Podczaską Agnieszkę (ul. Zgierska Nr. 146), Golasa Abrama - Michała (ul. Nowomiejska Nr. 20), Lisowskiego Rajnholda (ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 19), Ajlenberg Surę (lu. Drewnowska Nr. 8), Blinbauma Golda (ul. Drewnowska Nr. 8), Markiela Gina (ul. Drewnowska Nr. 8), Libermana Moszka (ul. Drewnowska Nr. 8), Brandta Lajbusia (ul. Drewnowska Nr. 8), Wajnsztajna Binema (ul. Drewnowska Nr. 8), Fajersztajna Pinkusa (ul. Mielczarskiego Nr. 26), Keniga Chawę (ul. Krótka Nr. 9), Morańskiego Eljasza (ul. Krótka Nr .9), Pruno Chaję (ul. Krótka Nr. 9), Błaszkowskiego Izraela (ul. Dolna Nr. 20), Radacz Melidę (ul. Jerzego Nr. 20), Barocia Michała (ul. Szopena Nr. 4), Sztrama Ignacego (ul. Szopena Nr. 4).

Macocha obita przez pasierbicę

Do czego prowadzą spory na tle majątkowem

Lidja Gernart, lat 23, zamieszkała we wsi Wierzbno, pod Aleksandrowem, mieszkając ze swą macochą, Erwiną Granwinkiel, liczącą lat 50, była w stałych zatargach z macochą, na tle różnic w kwestji użytkowania majątku.

W dniu 20 października r. b. doszło do gwałtownej scysji, w trakcie której Gernarówna chwyciwszy za drąg, uderzyła macochę po głowie, powodując rozbicie kości czaszkowej.

W związku z tem Lidja Gernart stanęła w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi, który rozpoznawał sprawę w trybie uproszczonym.

Po rozpoznaniu sprawy, ponieważ okazało się, iż macocha sprowokowała zajście, podsądna skazaną została na jeden miesiąc aresztu. (s)

Włamanie do grobowca rodziny Sapiehów w Krasiczynie

Złodzieje szukali kosztowności ale wyprawa się nie udała

Zarząd zamku ks. Leona Sapiehy w Krasiczynie pod Przemyślem stwierdził, że do grobowca rodzinnego, który się znajduje pod kaplicą zamkową,

zostało dokonane włamanie.

Sprawcy pracowali kilka nocy, pewni, że robota im się sowicie opłaci. Tymczasem udało im się z wielkim trudem dostać do trumny śp. Jadwigi Sapieżyny. Trumnę tę też wyciągnęli i odchyliwszy wieko, natrafili na trumnę drugą metalową, w której spoczywają zwłoki nieboszczki Tej trumny jednakowoż nie zdołali rozbić pomimo, że widocznie się wysilili, by dostać się do jej wnętrza, gdzie spodziewali się

znaleźć kosztowności.

Wedle krążących pogłosek, miano śp. Jadwigę Sapieżynę pochować wraz z cennymi klejnotami rodzinnymi.

Funkcjonarjusze przemyskiego Wydziału śledczego, którzy wyjechali na miejsce, wdrożyli energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców tego włamania tak, że schwytanie ich jest kwestją najbliższych dni.

Amatorzy śledzi

W dniu wczorajszym Chil Krakowski, zamieszkały przy ul. Stary Rynek 3, skonstatował, iż z jego piwnicy, mieszczącej się na tejże posesji, przy oderwaniu skobla, skradziono dwie beczki śledzi, wartości około 300 złotych.

Skierowany na miejsce funkcjonarjusz III komisarjatu P. P. ustalił, iż śledzie zabrano na oczekujący w pobliżu wóz i odwieziono w stronę ul. Drewnowskiej. Dalszych śladów odnaleźć nie zdołano.

Dochodzenie trwa. (s)

Okradziony sklep

Nocy wczorajszej ze sklepu Dawida Junasa, przy ul. Drewnowskiej 32, skradziono różne towary galanteryjne, wartości kilkuset złotych.

Sprawców kradzieży ustalić nie zdołano. (s)

Bal Maskowy Czerwonego Krzyża

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża zwyczajem lat ubiegłych urządza w sobotę, dnia 3 stycznia 1931 roku w salach Filharmonji Wielki Tradycyjny Bal Maskowy, na powiększenie funduszów pogotowia sanitarnego P. C. K. w Łodzi.

Ze względu na bardzo krótki karnawał będzie to jedyny bal maskowy Czerwonego Krzyża w bieżącym karnawale co podajemy do wiadomości stałych bywlców, ażeby mogli wykorzystać rzadką okazję do miłej i wesołej rozrywki karnawałowej.

Komitet Organizacyjny dokłada wszelkich starań, ażeby bal ten osiągnął jaknajwyższy poziom artystyczno - atrakcyjny. Zaangażowane zostały doborowe orkiestry, przygotowuje się wyborny i obfity bufet po cenach dostępnych. Bez karoty.

Bilety można nabywać w Biurze P. C. K., Piotrkowska 96, od godz. 9-ej do 3-cj po południu tel. 102—04, a w dzień balu w Filharmonji od 5-ei po południu.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 17), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Artystyczna operacja „żyletkowa" w Filharmonji

Wieczoru onegdajszego odbywało się w sali Filharmonji teatru żydowskiego. Około godziny 1-ej w nocy, po zakończeniu się przedstawienia, jeden z widzów, Chaskel Friedman, przeszedł do garderoby, aby odebrać okrycie.

W pewnym momencie Friedman uczuł ukłucie z tyłu, wobec czego coprędzej sięgnął tam ręką i zdążył schwycić jakiegoś osobnika za rękę, w której trzymaną była jeszcze żyletka.

Na krzyk „operowanego" inni oczekujący na wydanie garderoby goście otoczyli kołem Friedmanna i trzymanego przezeń za rękę osobnika, a po zorjentowaniu się w sytuacji obecni usiłowali obić przytrzymanego, który ocalał na skutek interwencji posterunkowego. Okazało się, iż kieszeń spodni p. Friedmana była już wycięta i portfel wypadł na ziemię. W portfelu znajdowało się 100 złotych w gotówce i różne dokumenty.

Odprowadzony do komisarjatu rzezimieszek okazał się 27-letnim Frenkieltalem Chaimem, zamieszkałym przy ul. Lutomierskiej 15, wielokrotnie już karanym za kradzieże. (s)

Kapral wystrzałem z rewolweru kładzie trupem szeregowca na zabawie wiejskiej

Łowicz, 29 grudnia.

Wczoraj odbywała się we wsi Halczno pod Łowiczem huczna zabawa, w której brali udział m. in. kapral 18 pp. Wincenty Modrzejewski i szeregowiec 10 pp. Bolesław Pietrzak.

Dużem powodzeniem wśród dziewcząt cieszył się ku wielkiemu zmartwieniu kaprala szeregowiec Pietrzak, przedewszystkiem, zaś bolało go, iż szczególnymi względami darzyła szeregowca piękna dziewczyna Anna Nastawska.

W pewnej chwili zażądał Modrzejewski od Pietrzaka, aby mu odstąpił tancerki, na co jednak Pietrzak nie chciał się zgodzić. Wówczas Modrzejewski wydał mu rozkaz, aby przestał tańczyć z dziewczyną, z którą on kapral chce tańczyć. Gdy i rozkaz nie odniósł skutku, Modrzejewski dobył rewolweru i celnym strzałem w głowę położył Pietrzaka trupem na miejscu. Modrzejewskiego aresztowano.

Samarytańska działalność pogotowia ratunkowego

576 razy wzywano w listopadzie pogotowie

W miesiącach jesiennych i zimnych, kiedy nędza szerokich rzesz daje się szczególniej we znaki, powodując wzmożoną ilość zamachów samobójczych, upadków z głodu i t. d., pogotowie ratunkowe miejskie w Łodzi jest przeciążone pracą.

W miesiącu listopadzie r. b. miejskie pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 576 wypadkach, przyczem na miasto wyjechało aż do 485 osób, na stację pogotowia zgłosiło się 123 osoby, odwołano pogotowie w 19 wypadkach, jak również świadomie lub nieświadomie wzywano pogotowie w listopadzie r. b. w 9 wypadkach.

Należy zaznaczyć, że od chwili założenia pogotowia, do dna 30 listopada r. b. włącznie pogotowie było wzywane w 117,247 wypadkach.

W listopadzie r. b. pogotowie wzywane było w 269 wypadkach uszkodzeń zewnętrznych, w 196 wypadkach nagłych zasłabnięć (głód i nędza), w 38 wypadkach zatrucia i uduszenia, w 48 wypadkach porodów i poronień.

Szczególną uwagę zwrócić należy na fakt, iż w miesiącu listopadzie pogotowie wzywano do 12 wypadków pomieszania zmysłów, co w porównaniu z miesiącami poprzedniemi stanowi znaczny przyrost liczby chorób nerwowych.

Według przyczyn — wypadki powyższe powstały wskutek: upadku, uderzenia i poranienia — 196 wypadków, najechania i przejechania — w 23 wypadkach, rozpraw nożowych — 22, zamachów samobójczych — 33, zakażeń — 2, oparzeń — 5, opilstwa — 3 i nędza oraz inne — 292 wypadki.

Trup starca w zamarzłem torfowisku

Niesamowite odkrycie na łąkach szydłowskich

Jeden z mieszkańców wsi Żądła, gminy Szydłów, przechodząc przez łąki okoliczne spostrzegł wystające z pod śniegu nogi mężczyzny. Zaalarmowani mieszkańcy pobliskiego osiedla, po odgarnięciu śniegu ustalili, iż trup spoczywa górną częścią kadłuba w zamarźniętej kałuży śródłąkowej. Po rozrąbaniu lodu wydobyto zwłoki na powierzchnię.

Powiadomiony posterunek policyjny z Szydłwa wydelegował na miejsce funkcjonarjuszy P. P., którzy ustalili, iż znaleziony pod lodem osobnik mógł liczyć od 58 do 60 lat, ubrany był nędznie, w długie ciemne palto, marynarkę i kamizelkę koloru szarego, oraz w zwykłe spodnie i w zgrzebną koszulę. Kamasze sznurowane szpagatem.

W toku dochodzenia, wobec braku jakichkolwiek dokumentów przy nieboszczyku, oraz wobec tego, że nikt w okolicy starca nie znał, nie zdołano ustalić jego tożsamości.

Co do przyczyny śmierci nieznajomego, wobec braku jakichkolwiek oznak gwałtu, zachodzi przypuszczenie, iż na tu miejsce najprawdopodobniej wypadek otrzymania się, spowodowany upadkiem w głęboką kałużę, niespostrzeżoną przez nieszczęsnego, który błądził po łąkach najprawdopodobniej już po zapadnięciu ciemności. (s)

„Kryzys szkoły średniej w Polsce"

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" transmituje dziś, we wtorek, dnia 30. grudnia o godz. 17,15 z Wilna odczyt dr. Zygmunta Fedorowicza, p. t. „Kryzys szkoły średniej w Polsce".

W odczycie tym będzie poruszone jedno z najbardziej istotnych zagadnień obecnego naszego szkolnictwa.

Sprawa projektowanych reform na terenie szkolnictwa średniego, w związku z selekcją młodzieży od klasy czwartej i skierowywanie do szkół zawodowych lub przeznaczenia do wyższych studjów.

Obecna nadprodukcja maturzystów, nie zawsze przygotowanych do wyższych studjów, stwarza w następstwie, sferę ludzi wykolejonych, pół inteligentów, niezadowolonych i mających pretensję do otoczenia.

Zapobiegnie temu niezawodnie odpowiednie postawienie szkolnictwa zawodowego.

Zwyrodnialec przed sądem

W dniu 1 stycznia r. b. na stacji kolejowej Karolew zatrudniony tam w charakterze urzędnika 39-letni Karol Sięderski, znajdujący się w tymże dniu w poczekalni na stacji Karolew, podszedł do przebywającej w poczekalni 14letniej Marjanny Kozłówny i zaproponował jej poczekanie na pociąg w pokoju dyżurnego ruchu.

Kozłówna nie przeczuwając nic złego poszła do dyżurki i tam Siąderski rzucił się na Kozłównę chcąc ją zniewolić.

Na krzyk Kozłówny zbiegli się funkcjonarjusze kolejowi i wyrwali ją z rąk zwyrodniałego.

Wezwana policja sporządziła protokół.

W dniu dzisiejszym Siąderski stanął przed sądem okręgowym w Łodzi w wydziale uproszczonym i odpowiadał jako oskarżony za usiłowanie zniewolenia.

Sędzia p. Zabicki po zbadaniu świadków, skazał Siąderskiego na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata. (s)

ORFEUSZ W PIEKLE

Operetka J. Offenbacha w „Polskiem Radjo"

Dziś, we wtorek, dnia 30. grudnia, wieczorem transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" z opery warszawskiej operetkę „Orfeusz w piekle" — arcydzieło Jakóba Ofenbacha.

50 lat minęło od śmierci nieśmiertelnego mistrza francuskiej operetki. Z pośród olbrzymiej ilości jego utworów scenicznych, niegdyś sensacyjnych w cały świecie, „Orfeusz w piekle" jest najbogatszą partyturą, najobficiej wyposażoną w melodje, najstaranniej wykończoną.

Dzieło w roku swej premjery paryskiej 1858-m, nie zrobiło wrażenia na publiczności. Nie wiedziano co ma znaczyć parodja tradycji, smaku i cnoty, zauważono, że „Orfeusz w piekle" jest arcydowcipną rewją.

Wśród zainteresowania skandalem, jaki wzbudził „Orfeusz", zauważono, że i jego muzyka jest obfita w pomysły wdzięczne, w zuchwałe melodyjne przytyki, co ma dowcipem elektryzujące rytmy, tańce pełne djabelskiego szyku.

I tak zapoznana zrazu operetka stała się dla kompozytora złotą żyłą. Z wielkości zaściankowej stał się Offenbach sławą europejską. Offenbach jest kompozytorem sławnych operetek, jak „Piękna Helena", „Sinobrody", „Życie paryskie", „Księżna Geroldstein" i w końcu opery fantastycznej „Opowieści Hoffmana", której wystawienia już nie dożył.

W inscenizacji warszawskiej „Orfeusza" poprzedza prolog pełen aktualności. Operetka jest w djalogu (mówionym) humorystycznie uwspółcześniona.

W ogólnych zarysach treść jej jest zachowana w postaci pierwotnej: Skrzypek tebański Orfeusz szczęśliwie pozbył się swej żony, którą uprowadził do piekieł ich władca Pluto. Ale starsza dama, Opinja Publiczna, każe Orfeuszowi „dla zasady" wydobyć żonę z piekła, gdzie jednak sam Jowisz umie ją pozyskać dla siebie na stałe.

To zakończenie wieńczy wielki bal piekielny, w którym — odłożywszy swą uroczystą godność-biorą udział bogowie antyczni.

Koncert Stow. Śpiew. „Lira"

W sobotę odbył się w Domu Ludowym jubileuszowy koncert z okazji 30-to lecia istnienia Stowarzyszenia Śpiewaczego Lira.

30 lat pracy na polu krzewienia pieśni polskiej, tego najszlachetniejszego wyrazu muzyki narodowej, 30 lat pracy nad uprawianiem najgodziwszej rozrywki duchowej, jaką jest muzyka — to ogrom, to cały zastęp młodzieży, której w wolnych chwilach po pracy udziela się strawy duchowej najwyższego gatunku, którą się wychowuje na ideałach piękna, na ideałach wzniosłych myśli i uczuć, jakie zawiera w sobie nasza muzyka narodowa.

Ten szlachetny oddźwięk, który znajduje taka praca nad kultem i krzewieniem pieśni i ducha młodzieży, jest najlepszą zapłatą dla Kierowników i Zarządu Stowarzyszenia, któremu też życzymy długich lat dalszej owocnej pracy.

Chóry Stowarzyszenie pod batutą prof. A. Pędzimęża wykonały cały szereg pieśni. Poza drobnemi usterkami co do czystości intonacji oraz wyrazistości dykcji, wykonanie stało na poziomie wysokim. Słyszeliśmy śpiew muzykalny, oddany ze zrozumieniem i odczuciem treści. Subtelne frazowanie i cieniowanie poszczególnych zdań muzycznych, szeroka skala dynamiczna, jednolite brzmienie — wszystko zasługa wytężonej pracy chóru, jak też wysokich kwalifikacji kierowniczych prof. A. Pędzimęża. Utwór Zeleńskiego: „Nasza Hanka" odśpiewany był przez chór męski wprost znakomicie, stawiając chór ten w rzędzie przednich zespołów śpiewaczych naszego miasta.

D. O.

Najweselszy Sylwester w Filharmonji

Niezwykle imponująco zapowiada się program przedstawień sylwestrowych które odbędą się w środę, dnia 31-go b. m. w Sali Filharmonji i w Teatrze „Splendid" a mianowicie:

Prolog wypowie Stanisława Karlińska, Taniec egipski oraz pieśń indyjską odtańczą Iril Gadeskow i Irma Pumanówna, a niezrównany piosenkarz Tadeusz Faliszewski wykona „Rosittę", „Białą Lady" oraz „Ja nie mam auta". Następnie odegrany zostanie wyborny skecz p. t. „Happy end" (Dobre zakończenie) po raz pierwszy w Polsce w wykonaniu Marji Malickiej, Zbyszko Sawana oraz Danuty Molskiej. Świetny komik Mieczysław Mirski zaprezentuje się łódzkiej publiczności w swoim repertuarze, na zakończenie 1-ej części piękny Walc Rachmaninowa odtańczą Iril Gadeskow i Irma Pumanówna.

W drugiej części programu usłyszymy aktualną „Noc Sylwestrowa" w wykonaniu Marji Malickiej. „Coctail" dśpiewa primadonna „Morskiego Oka" Stanisława Karlińska. Para taneczna wykona „Melodję kaukaską" oraz „Allegrias" i wreszcie ulubieniec publiczności Tadeusz Faliszewski wykona następujące piosenki: „Dobranoc", „Nie będę płakał" i „Słoneczko". Na zakończenie programu Iril Gadeskow i Irma Pumanówna odtańczą humoreskę Liadowa „Tania i Wania". Zapowiadać będzie Stanisława Karlińska prezentując najnowszych toalet modeli 1931 r.

Początek 1-go przedstawienia w Sali Filharmonji o godz. 9-ej wiecz., 2-go przedstawienia o godz. 12-ej w teatrze „Splendid". W czwartek, dnia 1-go stycznia powtórzona zostanie nowa rewja w Sali Filharmonji dwukrotnie, a mianowicie: o godz. 8-ej i 10-ej wiecz. po cenach popularnych.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje Kasa Filharmonji.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk rozgrywek
o mistrzostwo hokejowe Łodzi

Zarząd Posokręgu Hokejowego w Łodzi ułożył przed kilku dniami kalendarzyk pierwszej rundy rozgrywek hokejowych. Warto zaznaczyć, że przed kilku dniami zgłosiła również akces do podokręgu nowa drużyna hokejowa Triumphu.

Obecnie więc posiadamy już cztery zespoły hokejowe. Kalendarzyk rozgrywek przedstawia sie następująco: 4 stycznia: godz. 11-ta ŁKS—Kadimah, godz. 14 Union—Triumph, 6 stycznia: godz. 11-ta Union—Kadimah, godz. 14 ŁKS—Triump, 11 stycznia: godz. 11-ta Union—ŁKS, godz. 14-ta Triumph—Kadimah.

Boiska wyznaczane będą na dwa dni przed zawodami, gdyż podokręg jest w dużej mierze zależny od warunków atmosferycznych.

Czy Polonja wyjedzie do Ameryki?

Kwestja wyjazdu Polonii do Ameryki napotyka nadal na szereg trudności, polegających głównie na niemożności uzgodnienia terminów. Polonia zaproponowała miesiąc luty, podczas gdy amerykanie proponują nadal marzec i kwiecień. Sprawa ta zostanie w dniach najbliższych wyjaśniona.

Łódź straciła dwa tytuły mistrzowskie

W latach ubiegłych Łódź przodowała w grach sportowych, zajmując w tej gałęzi sportu dominujące stanowisko. Jeszcze w r. ubiegłym posiadała Łódź dwa tytuły mistrzowskie w siatkówce męskiej (YMCA) i w hazenie (ŁKS). W r. b. Łódź nie zdobyła ani jednego tytułu mistrza Polski w grach sportowych.

Mecz w kwietniu a bilety już sprzedane

Finał angielskiego puharu piłkarskiego odbędzie się dnia 11 kwietnia na słynnym stadjonie Wembley. Bilety na wszystkie 93.000 miejsc na stadjonie zostały sprzedane już w grudniu. To się nazywa popularność piłki nożnej.

Jubileusz Ł.O.Z.B

W styczniu obchodzić będzie Łódzki Okręgowy Związek Bokserski jubileusz pięciolecia. W ramach uroczystości jubileuszowych odbędzie się zapowiedziany mecz Łódź—Brno.

Zmiany przepisów hokejowych w Kanadzie

Kongres klubów hokejowych Kanady postanowił przeprowadzić szereg zmian w prawidłach gry, a mianowicie, że na sześciu członków drużyny w grze musi uczestniczyć przynajmniej 4 graczy, a sędzia nie może wykluczyć trzeciego gracza, o ile czas kary jednego z dwóch poprzednich nie upłynął. Pozatem postanowiono wprowadzić nową karę, a mianowicie wykluczenie zawodnika na 10 minut za świadome uderzenie kijem przeciwnika. Przy nie prawidłowem zderzeniu ukarać należy gracza atakującego, również karać należy najsurowiej gracza, który wytrąca kij z ręki.

Mecz bokserski I.K.P. — Warta

Jak wiadomo w dniu 25 stycznia odbędzie się w Łodzi spotkanie bokserskie o mistrzostwo drużynowe Polski między Wartą poznańską a drużyną IKP (Łódź), mistrzem drużynowym naszego miasta. Z każdej drużyny startować będzie po ośmiu bokserów, przyczem odbędą się następujące walki: w. musza: Wolniakowski (Warta) — Pawlak (IKP), w. kogucia: Forlanski (Warta) — Spodenkiewicz (IKP), w. piórkowa: Warecki (Warta) — Rychter (IKP), w. lekka: Anioła (Warta) — Chmielewski (IKP), w. półśrednia: Arski (Warta) — Garncarek (IKP), w. średnia: Majchrzycki (Warta) — Stahl (IKP), w. półciężka: Wiśniewski (Warta) — Łompieś (IKP), w. ciężka: Tomaszewski (Warta) — Konarzewski (IKP). Mecz powyższy budzi w sferach sportowych kolosalne zainteresowanie.

Instrukcyjne filmy sportowe

Związek strzelecki posiada bardzo dobrze zorganizowany dział filmowy, prowadzony przez kpt. Kurletę. Dział ten wypuści niebawem doskonały film instrukcyjny o boksie, a następnie przystąpije do realizacji wielkiego, obliczonego na 2000 mtr. filmu instrukcyjnego o wszystkich gałęziach sportu.

Walne zebranie Ł.K.S.-u

Zapowiedziane na dzień 3 stycznia walne zebranie ŁKS-u przesunięte zostało na dzień 24 stycznia. Zebranie odbędzie się w sal Rady Miejskiej.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI
WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.

Dziś wtorek i czwartek powtarzany stale przy zapełnionej widowni „Car Paweł I" w mistrzowskiej interpretacji znakomitego artysty Kazimierza Junoszy - Stępowskiego. Dzięki technicznym skrótom przedstawienie kończy się przed godziną dwunastą w nocy. Ceny zniżone.

We środę bawić będzie K. Junosza - Stępowski publiczność w niezrównanym: „Papie kawalerze".

TEATR KAMERALNY.
WYSTĘPY STEFANJI JARKOWSKIEJ.

Niezrównana bohaterka „Gałganka" Stefanja Jarkowska wystąpi dziś wtorek, jutro środa o g. 9 wiecz. i 12 w nocy oraz we czwartek o 9 wiecz. w szlagierowej komedji Fr. Molnara „Dobra wróżka", granej stale przy wyprzedanej widowni.

We czwartek o 5 po poł. „Lekkomyślna siostra".

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek, środa i czwartek wiecz. sensacyjny, urozmaicony tańcami i śpiewami „Broadway".

„WESOŁEK SYLWESTROWY" W TEATRACH MIEJSKICH.

We środę, o g. 12 i 2-ej w nocy Teatry: Miejski i Popularny witają Nowy Rok tradycyjnym „Wesołkiem Sylwestrowym".

Wśród szampańskiego humoru, aktualnych piosenek i beztroskiej wesołości spędzą łodzianie kilka miłych chwil. Reżyser K. Tatarkiewicz przygotowuje przy współudziale najlepszych sił artystycznych miejscowych i warszawskich cały szereg pierwszorzędnych atrakcji.

Bilety do nabycia na Piotrkowskiej 74.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM.

Jakmożna było przewidzieć, zapowiedź niedzielnego poranku karnawałowego w Teatrze Miejskim p. t. „Złote szaleństwa" wywołała zrozumiałą sensację, ze względu na magiczne dziś imię Lopek — imię niepotrzebujące żadnej reklamy. Obok Kazimierza Krukowskiego wystąpią jeszcze tak czołowe siły Morskiego Oka jak Eugenjusz Bodo i Vera Bobrowska.

Bilety od 1 zł. w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

W środę Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia o godz. 8 m. 15 wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Królowa przedmieścia" z panią L. Jurdzińską w roli tytułowej.

Dorocznym zwyczajem Teatr Popularny w Sali Geyera Piotrkowska 295, urządza w noc sylwestrową o godz. 12 tradycyjny „Sylwester na Górniaku". Widowisko to pełne humoru i werwy z udziałem najlepszych sił artystycznych miejscowych i warszawskich reżyserują: J. Pilarski i R. Urbański, którzy przygotowali aktualne kuplety, najnowsze szlagiery i popisy choreograficzne. Bilety w cenie od 1 zł. do 3,50 do nabycia w kasie teatru.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12,05 — 13,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.

15,35 — 15,50 — Chwilka lotnicza.

16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.

17,15 — 17,40 — „Kryzys szkoły średniej w Polsce".

17,45 — 18,45 — Popularny koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1. Saint--Saens: Poema symf. „Kołowrotek Omfalji". 2. Paderewski: Scherzo z symfonji. 3. Czajkowski: II-ga cz IV symf. 4. Nowski: Polonez elegijny. 5. Massenet: Suita „Sceny neapolitańskie" (tr. z Warszawy).

19,10 — 19,25 — Komunikat Izby Przem Handl. w Łodzi.

19,25 — 19,35 — Muzyka z płyt gramofonowych.

19,35 — 19,50 — Prasowy dziennik radjowy.

19,50 — Transmisja z Opery Warszawskiej Operetka „Orfeusz w piekle" J. Offenbacha

Po transmisji komunikaty.

PROGRAM ROZŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 31 grudnia 1930 r.

11.58—12.05, Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—13.25. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15.35—15.50. Kwadrans harcerski.

15.50—16.15. „Radjokronikę" wygł. dr. Marjan Stępowski z W-wy.

16.15—16.45. 1. Kwadrans dla najmłodszych. „Podróż Jędrka do Nowego Jorku" obrazek Ireny Lassotowej. 2. Kwadrans dla dzieci starszych: „Powitanie Nowego Roku"wygł. Wacław Sieroszewski (tr. z W-wy).

16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.15—17.40. Odczyt z W-wy.

17.45—18.45. Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z W-wy.

19.10—19.25. Komunikat Izby Przem Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dzień nast

19.25—19.35. Płyty gramof. z W-wy.

19.35—19.50. Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

19.50—20.00. Płyty gramof. z W-wy.

20.00—20.15. Odczyt z W-wy.

20.10—20.30. Feljeton muzyczny z W-wy.

20.30—22.00. Transmisja z Krakowa.

22.00—22.15. Juljusz Kaden-Bandrowski wygłosi feljeton pt „W wieczór Sylwestrowy" (tr. z W-wy).

22.15—22.30. Komunikaty: meteor., polic. sport.

22.30—22.45. Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6 rozgłośni polskich.

22.30—23.00. Transm. ze Lwowa,

23.00—23.30. Transmisja z Poznania.

23.30—23.58. Transm. z Krakowa.

24.00—0.05. Przemówienie Naczelnego Dyrektora „Polskiego Radja" D-ra Zygmunta Chamca.

0.05—0.10. Przemówienia dyrekcji lokalnych na rozgłośniach prowincjonalnych.

0.10—0.45. Warszawa—audycja Sylwestrowa.

0.45—1.15. Transm. z Wilna. 1.15—1.45. Transmisja z Katowic.

Następnie ewent. retransmisje ze stacji zagranicznych.

Nieszczęśliwy wypadek głuchego inwalidy

W dniu wczorajszym w zakładach fabrycznych Goldblata, przy ul. Zagajnikowej 20, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik, Kruczkowski Władysław, doznając oberwania palców i okaleczeń lewej ręki. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł nieszczęśliwego do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. (s)

Roger Regis

W poczekalni dentysty

Czy lubisz chodzić do dentysty?

Ha! Ha! Ha! Zbyteczna odpowiedź! Zrozumiałem twój wymowny gest.

Jeżeli jesteś mojego zdania zatem, także tłumaczysz sobie nadzwyczajną sympatję jaką młody Raul Pernotte od miesiąca zapałał do dentysty, doktora Marksa?

Nie znajdujesz odpowiedzi? Posłuchaj więc:

Pewnego ranka — ale bądźmy ściśli! — pewnego wtorkowego ranka udał się do niego po zwykłe kwartalne oczyszczenie zębów. Higjeniczny zabieg bardzo chwalebny, prawda? Nie można przytem mieć za złe dwudziestopięcioletniemu mężczyźnie o miłej powierzchowności tej niewinnej kokieterji, jaką jest dbałość o nieposzlakowaną biel swego uzębienia.

Od owego jednak dnia Raul regularnie trzy do cztery razy w tygodniu zręcznem kłamstwem zwolniwszy się w biurze składał doktorowi Marksowi wizytę, jak gdyby jego trzonowe, sieczne czy też boczne zęby wymagały intensywnego leczenia, podczas gdy wiemy o tem dobrze, że są w najlepszym stanie.

Mimo to wszakżę zasiadał w poczekalni dentysty z miną pacjenta oczekującego lada chwila zwolnienia od nieznośnego bólu.

A ponieważ doktór Marks, jako wzięty lekarz dentysta, ma liczną klientelę, chorzy długo muszą czekać swojej kolei.

Jedni więc skracają sobie czas przeglądaniem pism ilustrowanych, inni zaś marzą o niebieskich migdałach lub ziewają poprostu.

Ale nasz Raulek ani czytał, ani marzył, filuternie ziewał. Wpatrywał się tylko nieustannie w drzwi wejściowe jak w tęczę, podczas gdy chorzy jeden za drugim znikali w gabinecie dentystycznym. Z nadejściem zaś swojej kolei odstępował ją uprzejmie następującemu po sobie pacjentowi, pozostając sam w dalszym ciągu na czatach aż do chwili kiedy w braku innych chorych musiałby na wezwanie dentysty udać się do jego gabinetu. Wówczas dawał czemprędzej nura.

Czy nie ma bzika, przypadkiem pytasz? Słuchaj cierpliwie: przez trzy wtorki z rzędu do poczekalni dentysty wchodziła młoda blondynka o wysokiej i smukłej figurze i różowem liczku. Ta sama, którą Raul spotkał podczas pierwszej swej bytności i w której zakochał się od pierwszego wejrzenia. Za każdym razem serce nieboraka biło jak młotem. Nie mógł się jednak odważyć na zawarcie znajomości. Czwartego wtorku wreszcie postanowił zapoznać się z nią za wszelką cenę.

Punktualnie o godzinie dziewiątej przybywszy do mieszkania dentysty ulokował się w najwygodniejszym fotelu poczekalni i trzymając dla pozoru dziennik w ręku zerkał ukradkiem ku drzwiom.

Weszli po nim kolejno: stary udekorowany pan, wiekowa dama, stara panna w okularach i kilku innych pacjentów.

Stary udekorowany pan zdumiony niepomiernie, że Raul Pernotte ustąpił mu swojej kolei, pomyślał:

— Są jeszcze młodzi ludzie, mający szacunek dla starszych!

Wiekowa dama skorzystała również z niezwykłej grzeczności młodzieńca.

Co do starej panny... Ech! Do tej Raul nie zdążył odezwać się z propozycją, gdy drzwi od przedpokoju otworzyły się i weszła dama jego serca —bardziej ładna i różowa niż zwykle, młody Pernotte oniemiał z zachwytu, a stara panna na wezwanie dentysty pośpieszyła do jego gabinetu.

Panienka tymczasem nie patrząc na obecnych podeszła żwawym krokiem do stołu zarzuconego pismami, przerzuciwszy je chwyciła śpiesznie jeden z tygodników i ulokowawszy się pod oknem zatonęła w czytaniu.

Raul jakkolwiek u szczytu szczęścia na skutek obecności przedmiotu swych marzeń spochmurniał, kiedy młoda panna, nie zwracając nań uwagi usiadła pod światło tak, że nie chcąc spuszczać jej z oka zmuszony był wykręcać szyję.

Po pewnym czasie jednakże w miarę jak ustępował wspaniałomyślnie kolei innym pacjentom, udało mu się zmieniwszy miejsce przyglądać się swej bogdance z profilu oraz podziwiać jej delikatną twarzyczkę z oczyma utkwionemi w tygodnik, długie rzęsy padające błękitnym cieniem na różowe policzki, czystą emalję zębów jaśniejącą z nawpół otwartych rubinowych ust, gibką kibić opiętą w kostjum z ciemnego tweedu i zgrabne nóżki obciągnięte jasną jedwabną pończoszką.

Jakże urocze było to młode dziewczę!

Raul Pernote nie znał panny dorównywującej jej urodą i wdziękiem.

„Widzieć" wszakże nie wystarczało mu. On pragnął przemówić do niej.

Ale jak zabrać się do tego?

Nieznajoma w dalszym ciągu nie zwracała najmniejszej na niego uwagi pochłonięta czytaniem dziennika. Mniejsza z tem jednak. Nic łatwiejszego przecież nad zagajenie rozmowy. Po chwili więc wahania Raul Pernotte nagle zdecydowany, pochylając się lekko ku czytającej pannie zaczął:

— Proszę pani...

Panienka ani drgnęła.

—Proszę pani... — powtórzył niezrażony młodzieniec z naciskiem.

Na nic! Zaabsorbowana lekturą panienka nie zareagowała i tym razem.

Raul wówczas dotknąwszy palcem brzeżek tygodnika, zaryzykował po raz trzeci:

— Proszę pani...

Ach! Nareszcie! Interpelowana podniósłszy głowę utkwiła zdziwiony wzrok w oczach natręta.

— Przepraszam panią — zabrał głos, śmielszy już, że pozwoliłem sobie przerwać jej czytanie, ale przypuszczając, że pani bardziej niż mnie zależy na szybszem dostaniu się do gabinetu dentysty, z wielką przyjemnością gotów jestem ustąpić jej mojej kolei.

Panienka uśmiechnęła się z minką — według mniemania Raula — bardzo zachęcająco. Lody więc przełamane. Będą mieli oboje kilka minut rozmowy.

Płonne nadzieje jednakże. Nieznajoma bowiem wzruszywszy ramionami odparła mu zimno.

— Czy prosiłam pana o to? Skończyłam już dawno z zębami. Przychodzę co wtorek, żeby przeczytać w tym tygodniku powieść, do której zapaliłam się. Korzystaj więc pan ze swojej kolei spokojnie.

Biedny Raul Pernotte spadł z obłoków, i tak był nieoczekiwanym zawodem oszołomiony, że zamiast zemknąć z poczekalni, usłyszawszy d-ra Marksa sakramentalne „proszę", wsunął się za nim do gabinetu.

Do akt Nr. 1231—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcelego Sachsa i składających się z maszyny do składania liter typu „Linotyp", oszacowanej na sumę zł. 9.000.

Łódź, dnia 29 grudnia 1930 r.

Komornik STEFAN ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 2216—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 117 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Bauera i składających się z pianina firmy „Arnold Fibigier" i mebli, oszacowanych na sumę zł. 3905.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 2177—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 50 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sukcesorów J. Niedźwiedzińskiego i składających się z pianina firmy „Nowicki" oszacowanego na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 1271—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 80 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Wincenty Baruch i Sp." i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 520.

Łódź, dnia 23 grudnia 1930 r.

Komornik STEFAN ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 2156, 57 i 58—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 8 metrów desek sosnowych, 60 m. olszyny okrągłej, kasy ogniotrwałej, 3 biurek i szafy, oraz 40 m. desek sosnowych, 37 m. desek sosnowych i 15 metrów drzewa olszynowego, okrągłego, oszacowanych na sumę zł. 6650+6000+6510.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 2153, 54 i 55—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 60 metrów olszyny okrągłej, kasy ogniotrwałej, 3 biurek i szafy, oraz 90 metrów desek sosnowych i 40 metrów desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 5550+13.200+6230.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN



Kino-Teatr

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

DZIŚ PREMJERA!

Wielki dramat, będący bolesną satyrą na nasze roztańczone i hołdujące zasadom wolnej miłości młode pokolenie, zobaczyć można w filmie p. t.

KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA

Czy macie tańczące córki? Powinniście zobaczyć ten film nad filmy a lepiej poznacie ducha i cielesne przygody waszych dzieci. Ażeby zobaczyć — trzeba widzieć. — W rolach główn.: **JEAN GRAWFORD i ANITA PAGE**

W czwartek, dnia 1-go stycznia 1931 r., w sobotę, 3-go i w niedzielę, 4-go o godz. 11-ej rano **Poranki dla dzieci** demonstrowany będzie film p. t. **„Znak Zorry“** Ceny miejsc: dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 20 gr.

Następny program: **„Rycerze miłostek“**

Do akt Nr. 1980—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przemysł Drzewny August Zielke“ i składających się ze 100 metrów desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 4000.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 1569—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 154 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Bauma i składających się z garderoby męskiej, maszyny do szycia „Singer“ i mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 2091—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 156 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „J. Rozenthal“ i składających się z 95 tuzinów rękawiczek damskich, trykotowych, oszacowanych na sumę zł. 2850.

Łódź, dnia 27 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. E. 2864—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fiszla Karnowskiego i składających się z towaru ubraniowego oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 22 grudnia 1930 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

KINO-TEATR CORSO

UWAGA: Ceny miejsc nie podwyższone.

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone

Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Podwójny szlagierowy program:

I.

„SYN WODZA“

Wzruszający dramat w 10 aktach.

W roli głównej: uosobienie bohaterstwa, rycerskości i szlachetności

Tim Mc. Coy czarująca **Dorothy Sebastian**

II.

PAPIEROWY KOCHANEK

Wspaniały komedjo-dramat w 8 aktach.

W roli głównej:

Marion Davies, Nils Asther i Jetta Goudal.

Historja pojedynku dwu kobiet o miłość jednego mężczyzny, tysiące nieprawdopodobnych sytuacji, setki nieporozumień — oto treść tego wielkiego filmu. — Następny program: **„Kat z Pragi“**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Dziś i dni następnych!

Niewinny Grzech

W rolach głównych:

COLLEN MOORE i ANTONIO MORENO

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30.
1713 w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

Następny program: **„Tajemnica Lekarza“** w rolach głównych

Marja Gorczyńska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan, L. Solski.

Możemy śmiało

powiedzieć, że nasze **Radjo-aparaty** eliminują lokalną stację łódzką, tak dalece, że nawet na 3 lampowych odbiornikach za tanie pieniądze, bo od 220 złotych można otrzymać do 30 stacji zagranicy. Spłaty **ratami** miesięcznemi, wpłata minimalna. — — — — —

POLSKIE RADJO

Jerzy Krzyżanowski, Andrzeja Nr. 4

Tel. 201-04. 1725



„RADIOLA“

PIOTRKOWSKA 88, TEL. 105-34

— poleca —

Radjoaparaty i części, detektory

Ustawianie anten

Przeróbki aparatów

Ładowanie akumulatorów z odniesieniem do domów.

Najtaniej bo w podwórzu.

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

przeprowadził się

na ul. CEGIELNIANĄ 36

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 165

LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.

w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

Hallo! Hallo!

Nadeszły aparaty detektorowe na nową **stację warszawską w cenie zł. 30.—** komplet wraz z materjałem i anteną

Elektros-Radjo

Łódź, ul. Cegielniana Nr. 28, tel. 156-59.

UWAGA: Przy okazaniu niniejszego ogłoszenia udzielamy 10 proc. rabatu.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

przyjmuje od 3—7 pp.

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

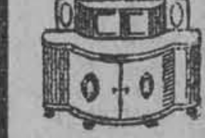
Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—11 pp. 53

Dla niezamożnych ceny lecznic.

WILLA

dochodowa w pięknem położeniu oraz dom murowany piętrowy, morga ogrodu owocowego w tem znajduje się piwiarnia w ogrodzie na sezon letni, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie do nabycia. Wiadomość ul. Kilińskiego Nr. 151, u gospodarza. 1841

1839



Wytwórnia mebli

Leopolda Miszczaka

ul. Piramowicza Nr. 2

wejście z ul. Cegielnianej

Polecam meble: gabinety, sypialki, stołowe, oraz pojedyńcze meble na warunkach dogodnych, ceny niskie. Przyjmuje meble do odświeżania i zamiany. Honoruje asygnaty Pol. Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społecznych.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 0 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 183

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

godz. przyjęć od 3—5

Pomorska 7, tel. 127-84.

1251

LEKARZ-DENTYSTA

J. ROSEN

Nawrot 7, tel. 82-69.

Przyjmuje od 10—1, 3—7.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

1407 **tel. 1.58-38**

Pokoju umeblowanego

poszukuje przyjezdny urzędnik samotny. Oferty pod „Poznań“ do Administracji „Hasła Łódzkiego“

Kupujcie wyroby krajowe!

Wytwórnia kołder

Z. Chądzyńskiej

w Łodzi, Przejazd 16.

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Dom

murowany do sprzedania ze stajniami i ogrodem ul. Sokola Nr. 16, wiadomość u gospodarza. 1293

Potrzebna

zdolna ekspedjentka zaraz, ul. Brzezińska 36, Ruszczak. 1294

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet na tygodniówkę, zgłaszać się do administracji dziennika od godz. 8—10 rano.

Bardzo tanio

byle zaraz do wynajęcia ładny pokój w centrum miasta dla dwóch panów lub pań z całkowitem utrzymaniem: Gdańska 19, m. 2. Bardzo tanio.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.